

Ceny prenumera
We Lwobez doręczenia
mie

559

M. 2000

c przesyła pocztową

Za granicą M. 3000

SŁOWO POLSKIE

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
numeru
we Lwowie
i na prowincji:**50 Mk.**Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimowicza 11-15.
Złotych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Głosować nie wystarcza

Każdy uświadomiony obywatel będzie starał się również przekonać i dopilnować wszystkich z pośród rodziny swej i otoczenia, by wypełnili podczas wyborów do Sejmu i Senatu swój obowiązek obywatelski, składając do urny wyborczej kartę z napisem

8**„Dość rządów awanturnika!“**

P. Dawid Lloyd George ustąpi!

Piętnastominutowa audyencja jego u króla w Buckingham-Palace skończyła się wręczeniem przez Pierwszego Ministra dymisji, która została przyjęta. Przedtem jeszcze Lloyd George, który swe długolcnie utrzymywanie się przy władzy zawdzięczał głównie schlebaniu tłumom, który w polityce swej niejednokrotnie posługiwał się sposobami demagogicznymi i nieraz wykręcał się sianem z trudnej sytuacji uniał przeprowadzić przez zręczne rzucenie jakiegoś popularnego hasła z mównicy wiecowej, musiał dożyć tej gorzkiej chwili, iż nielaska tłumów przeciw niemu samemu się zwróciła. Oto olbrzymi tłum zebrany przed Carlton-Klubem, gdzie obradowali deputowani, wołał: „Precz z Lloyd George'm, dość rządów awanturnika!“ Rozgoryczenie przeciw wszechpotężnemu niedawno ministrowi było tak wielkie, że Chamberlain, który w mowie swej bronił polityki Lloyd George'a, wychodząc z klubu, usłyszał rzucony mu przez tłumy ostry epitet: „zdrajca“.

Nie omylił się zatem, gdyśmy przed tygodniem na tem miejscu zapowiadali nieuchronny upadek premiera angielskiego, twierdząc, że miara cierpliwości przebrała się już w Europie i w samej Anglii.

Bezpośrednim powodem dymisji Lloyd George'a była pewna ewolucja w układzie wewnętrznych stosunków politycznych Anglii. Był to jednak tylko objaw zewnętrzny. Właściwa przyczyna leży w katastrofalnym stanie, do jakiego politykę angielską doprowadziła awanturnicza, nawskróś egoistyczna i uparta dyplomacja Lloyd George'a. Rezultaty jej zsumowane dają istotnie bilans przerażający.

Lloyd George, niewklawszy się zbyt wyłączenie w politykę Europy, którą chciał traktować jak kolonię angielską, spuścił z oczu światową politykę Wielkiej Brytanii i doprowadził między innymi do upadku wpływów angielskich w Ameryce, co szczególnie od początku roku 1921 zaczęło się stawać widoczne.

Lecz i europejska polityka Lloyd George'a skończyła się klęską. Jego konsekwentne i stałe oszczędzanie Niemców, podyktowane chęcią okrażenia i izolowania Francji, wywołało wiele fermentu w Europie, doprowadziło do rozluźnienia stosunków pomiędzy sprzymierzonymi i prawie do zupełnego zerwania ich w okresie konferencji genueńskiej, a celu swego nie osiągnęło, bo wreszcie rozumna, przewidująca i realna polityka Poincaré'go odniosła zwycięstwo. Także dążenie do zbalkauizowania środkowej i wschodniej Europy skończyło się fiaskiem. Prąd życia był silniejszy, niż imperialistyczne praktyki i intrygi Lloyd George'a, który nie zrealizował swego planu poddania t. zw. „małych narodów“ pod polityczną i gospodarczą kontrolę Anglii, a natomiast na całym świecie obudził do niej niechęć i nienawiść.

Najfatalniej w tym zakresie zemściła się na nim jego polityka w stosunku do Grecji. Jeszcze w sierpniu Lloyd George zachęcał Greków do dalszego prowadzenia wojny z Turcją, a już we wrześniu wojska Mustafa Kemala-paszy zadaly Grekom cios stanowczy i wyparły ich zupełnie z Malej Azji. Wyprowadzony niepowodzeniem z równowagi, Lloyd George popełnił większe jeszcze głupstwo i uderzył w ton wojowniczy, pragnąc lekkomyślnie Anglię i Euro-

Bonar Law tworzy nowy gabinet.

Paryż. (Tel. wł.) 21 paźdz. Dzienniki wyrażają przekonanie, że gabinet Bonar Lawa będzie tylko przejściowym do gabinetu Lorda Derby. Ten ostatni jest istotnym przewodcą konserwatystów. Nadto Bonar Law jest słabego zdrowia.

Odroczenie terminu wyborów nastąpi na życzenie konserwatystów, którzy chcą uzyskać czas na zorganizowanie się.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Jakkolwiek partia unionistyczna nie odbyła jeszcze posiedzenia to jednak Bonar Law rozpoczął wstępne narady w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Konferował on z lordem Curzonem i lordem Derby, którzy oświadczyli gotowość przyjęcia stanowisk w nowym gabinecie. Sądzą, że Curzon obejmie ponownie urząd ministra spraw zagranicznych a Derby urząd kolonialny. W kuloarach parlamentu Bonar Law oświadczył: W chwili obecnej jestem osobą prywatną i nie będę widzieć się z królem przed konferencją partii, która odbędzie się w poniedziałek. Jeżeli zostanie wybrany przewodniczącym stronnictwa, wówczas zaproponuję królowi aby parlament został natychmiast rozwiązany.

Wiedeń. (PAT.) „Mittagsztg.“ donosi z Londynu, że pozostanie Curzona na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie napotka na większe trudności, gdyż Curzon nie zgadzał się z polityką wschodnią L. George'a i ostre przeciwieństwo między nimi obojoma były w ostatnim gabinecie tylko z trudem ukrywane. Spodziewać się także należy, że obecnie będzie przywrócony jednolity front między Londynem a Paryżem.

Londyn. (PAT.) Lord Curzon zatrzyma prawdę podobnie tekę spraw zagranicznych, a lord Derby obejmie prawdopodobnie tekę kolonii lub wojny.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach miarodajnych sądzą, że gabinet

Bonar Lawa będzie usiłował utrzymać linię zasadniczą działania gabinetu L. George'a. Dążąc jednocześnie do ściślejszego porozumienia ze pszymierzencami a w sprawach polityki wewnętrznej do przeprowadzenia systemu oszczędnościowego jeszcze bardziej rozległego. Po konferencji z Curzonem i lordem Derby Bonar Law konferował z Yungerelem. Rozmowa dotyczyła współpracy w gabinecie Bonar Lawa.

Londyn. (PAT.) Z kół urzędowych donoszą: Partia konserwatywna sądzi, że interes narodowy wymaga zwolania nowego parlamentu. Jeżeli konferencja partii unionistów, mająca się zebrać w poniedziałek, wybierze Bonar Lawa swym przewodniczącym, to prawdopodobnie wypadki potoczą się szybko. Bonar Law będzie mógł wtedy natychmiast obsadzić najważniejsze stanowiska w gabinecie i jako pierwszy minister doradzić rozwiązanie parlamentu. W tym ostatnim wypadku proklamacja w sprawie zwolania nowego parlamentu zostałaby wydana dnia 30 października. Dniem wyznaczenia kandydatów byłoby 8 listopada.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tageblatt“ donosi z Londynu: W chwili gdy L. George przedłożył królowi prośbę o dymisję, żona jego wygłosiła przemówienie na zebraniu w Eastham. Powiedziała ona: Mąż mój podejmie walkę i jest przygotowany na wszystkie możliwości. Walka dodaje mu ducha. Jestem szczęśliwa, że gotuje się od do walki, co do której nie mam żadnych obaw. Walka czyni go silnym.

Berlin. (Tel. wł.) 21 paźdz. Omawiając upadek L. George'a pisma niemieckie prawie jednogłośnie stwierdzają pogorszenie się dla Niemiec sytuacji politycznej. Wskutek przesilenia angielskiego utkną tak ważne sprawy jak narady reparacyjne, konferencja wschodnia, konferencja finansowa w Brukseli po której Niemcy wiele się spodziewają.

i swego zausznika Konstantyna. Ten błąd jego wywołał w Anglii ogólne przeciw niemu rozgoryczenie i stał się owa kropla, która przepełniła czarę oburzenia. Tym, który właściwie obalił Lloyd George'a był Mustafa Kemal.

Również niepowodzeniem zakończyła się jego polityka wobec sowieców. On pierwszy nawiązał stosunki z Krassinem, rozliczał złudne miraż naturalnych bogactw rosyjskich i uwodził bezrobotnych robotników angielskich zapewnieniem ożywienia produkcji przemysłowej dzięki zorganizowanemu na wielką skalę eksportowi do Rosji. Jednakże jego genueński plan rzucenia Rosji na pastwę kapitału angielsko-niemieckiego tak był brutalny, że nawet komisarze sowieccy nie mogli go przyjąć. Lloyd George doczekał się w rezultacie tego, że w dyplomacji sowieckiej zaczął kielkować kierunek frankofilski. I pod tym względem ponosił klęskę — i na tem polu zwyciężył go Poincaré.

Za rządów Lloyd George'a dokonano się wreszcie rozprzężenie wewnętrzne w łonie imperium brytyjskiego. Nie uniał on przeszkodzić wyzwoleniu się Irlandji pomimo tyranizowania jej drakońskimi środkami, poszczególne dominjony uzyskują coraz to większą niezależność w stosunku do kraju macierzystego, a ruch rewolucyjny, wywołany w Indiach przez Ghandiego i w Egipcie przez Zuglula paszę przybrał charakter dla Anglii wysoce niebezpieczny.

Przyczyn do ustąpienia Lloyd George'a zebrało się zatem aż nadto wiele. Chytry polityk usiłował ratować się jeszcze w ostatniej chwili. Wiele obiecywał sobie po mowie obronnej, którą wygłosił w Reform Club w Manchester. Mowa ta jednak dołała olivy do ognia, zawierała bowiem niezręczny ustęp, wskazujący na zamiar dalszego drażnienia sprzymierzonych, a zwłaszcza Francji, co w Anglii stało się rzeczą wysoce niepopularną.

W tych warunkach uchwała konserwatystów, powzięta na zgromadzeniu w Carlton Club, iż zwarłość partji musi być utrzymana i że dla tej myśli na-

leży poświęcić koalicję z liberałami i gabinet Lloyd George'a, uchwała ta, powzięta w wniosek Bonar Lawa, który podjął się misji utworzenia nowego rządu, nie mogła być niespodzianką.

Lloyd George objął stanowisko Pierwszego Ministra Anglii po Asquith'ie dnia 6 grudnia 1916. Pada więc teraz po sześciolcnych rządach, w czasie których był w całym tego słowa znaczeniu dyktatorem Anglii i głównym czynnikiem w polityce wszechświatowej. Jego karjera polityczna rozpada się na dwa wyraźne okresy: w pierwszym dzięki niepospolitej energii, jaką rozwinął celem doprowadzenia wojny z Niemcami do zwycięskiego końca, zyskał w Anglii i na całym świecie wielką popularność. I u nas był wtedy ceniony niemal narówni z Clemenceau i Poincaré'm. Od chwili zawarcia pokoju z Niemcami wziął w jego polityce górę jego charakter namiętny, burzliwy i awanturniczy. Zaczął popełniać te wszystkie błędy, które wyliczyliśmy, a które stały się powodem jego upadku.

Nietylko Anglia, ale i cały świat przyjął ustąpienie Lloyd George'a z uczuciem ulgi. Bonar Law nie łatwego podjął się zadania. Naprawienie szkód, wyrządzonych przez chytrę Walijszyka, będzie wymagało wielkiego trudu. W każdym razie już dziś można powiedzieć, że polityka jego pójdzie w kierunku wprost odwrotnym, a w szczególności, że dążyć będzie do działania w ścisłym porozumieniu z Francją. To pozwala nam spodziewać się, że także stosunek Anglii do Polski zmieni się na naszą korzyść. Ma to wielkie znaczenie przedewszystkiem ze względu na te nasze ważne sprawy, które wymagają jeszcze załatwienia na forum międzynarodowym.

Ustąpienie Lloyd George'a ma znaczenie symptomatyczne. Oznacza ono rozpoczynający się w Europie zmierzch germanofilizmu i wpływów wielkiej międzynarodowej finansjery masonsko-żydowskiej. Oby fale tego ruchu, które zmiotły już greckiego Tina i angielskiego Dawida, jak najprędzej i do nas dotarły.

Przegląd polityczny.

JESIENNA SESJA PARLAMENTU FRANCUSKIEGO

Parlament francuski zebrał się na sesję jesienną w dniu 12. bm. Na porządku obrad postanowiono sprawy niezmiernie wagi z dziedziny polityki zagranicznej oraz wewnętrznej.

I tak z zagadnień wewnętrznych przedewszystkiem sprawa budżetu na rok 1923, a dalej sprawa reformy wyborczej. Reforma ta, jako następstwo wyników ostatniego spisu ludności ma wprowadzić zmniejszenie liczby mandatów poselskich, a mianowicie, jak mówią z wielu stron, o pokaźną liczbę 92.

Na pierwszych jednak posiedzeniach izby wpływały sprawy polityki zagranicznej. Dyskusja miała za zadanie ustalić wytyczne francuskiej polityki reparacyjnej, oraz ustalić stanowisko wobec kwestii długów międzysojuszniczych. Zabierali głos deputowani: Margame, Favre, Blum, Auriol, Cachin, Aubriot oraz Mandel.

Jeśli chodzi o układ stronnictw izby to, jak donoszą z Paryża, stanęła znów na porządku kwestja bloku lewicy. Otóż, jak wiadomo, stronnictwo radykalno-socialistyczne, którego przewodcą dawniej był Caillaux, obecnie zaś jest p. Herriot, wyszedłszy z ostatnich wyborów mocno osłabione, prowadziło w parlamencie politykę niezdecydowaną. Radykalni socjaliści głosowali czasem za rządem (zwłaszcza p. Herriot), czasem zaś wiazali się z socjalistami lub nawet z partją komunistyczną. Otóż obecnie w kołach politycznych Paryża przypuszczają, iż dojdzie do powstania stałego bloku lewicy, który radykalni socjaliści utworzyć mają ze socjalistami i komunistami. Wskazuje na to między innymi opublikowany ostatnio list Caillaux, w którym ten wzywa wymienione stronnictwa do porozumienia się na wspólnej platformie nowej walki kulturalnej z „klerykalizmem”.

Wątpliwem jest, czy hasło to potrafi pociągnąć za sobą masy francuskie, gdyż wystawiony w nim straszak klerykalizmu jest oczywistą fikcją w dzisiaj panujących stosunkach francuskich.

ROZKŁAD WŁOSKIEGO SOCJALIZMU.

Odbyty zeszłego miesiąca w Medjolanie dwudniowy z rzędu kongres włoskich socjalistów będzie dla rozwoju wewnątrz-politycznych stosunków Włoch znaczenie niezmiernie doniosłe. Prasa włoska przypisuje wypadkom zaszłym na tym kongresie charakter historycznego zdarzenia. Oto bowiem do jesieni bieżącego roku socjaliści włoscy jedyni ostatni już, pomimo istnienia drugiej międzynarodówki i drugiej i pół i trzeciej moskiewskiej, zachowali jednolitość. Aż kongres odbyty niedawno dokonał rozłamu. I dziś stwierdzić należy, iż Włochy nie posiadają już jednej partji socjalistycznej, ale, jak wszystkie inne kraje, dwa stronnictwa: socjalistów umiarkowanych oraz odłam lewy, który mniej lub bardziej szczerze przyznaje się do trzeciej moskiewskiej międzynarodówki.

Decydującym momentem na kongresie było głosowanie nad wnioskiem maksymalistów, żądającym wykluczenia ze stronnictwa tych wszystkich, którzy przyjmowali możliwość wejścia do „burżuazyjnego” rządu, a względnie rząd taki popierali. Wniosek ten tyczył się polityki t. zw. „kollaboracyjnej”, którą prowadziła w parlamencie grupa posłów socjalistycznych z Turati na czele. Wynik głosowania dał zwycięstwo (drobną większością) maksymalistom. Wówczas przewodca umiarkowanych Turati wstąpił na trybunę i wygłosił krótką mowę pożegnalną. Wśród ogromnego podniecenia stwierdził, iż jedność partji przestała istnieć. Rozłączając się — mówił — rozpocząć musimy naszą pracę odnowa. Jednak postarzeliliśmy się i niemamy dawnych sił młodzieńczych, by rozpocząć naszą budowę od podstaw. Porzucamy was — mówił do większości maksymalistycznej, wykluczającej mniejszość — bez nieprzyjaźni i porzucamy was z okrzykiem: niech żyje socjalizm. Opuszczamy to miejsce obrad nie jako frakcja, nie jako partja, ale jako ci, którzy właśnie nie schodzą z gruntu syndykalizmu w jego historycznym rozwoju. Wychodzimy stąd, a na nasze miejsce wstępuje tu komunizm. Może jednak kiedyś, później okrzyk: „niech żyje socjalizm” znów nas połączy.

W ten sposób dokonał się rozłam. Turati z umiarkowanymi utworzył nową partję socjalistyczną. Większość zaś maksymalistyczna następnego zaraz dnia kongresu postanowiła wziąć oficjalnie udział w kongresie trzeciej międzynarodówki w Piotrogradzie. Maksymaliści, którzy pozostali na placu zwycięzcy, określają ku pociesze własnej rozłam, jako prawdziwe oswobodzenie. Wprawdzie bowiem w ten sposób jednolity front proletariatu do walki z faszyzmem i reakcją przestał istnieć, ale natomiast ustala również nieznośna dwoistość partji, która od wewnątrz paraliżując jej siły, pozbawiała również socjalizm włoski wpływu. I tak źle, i tak nie lepiej!

Jakie będą następstwa scharakteryzowanego powyżej rozłamu, trudno zarazem ocenić. Przypuszczając jednak należy, że zdarzenie to przerzuci znów wydatnie szeregi socjalistyczne, dostarczając

Proszę nie przeoczyć dobrej sposobności!!

Fa D. Eisenberg, Lwów, ul. Jagiellońska I. II A. n4866

Pamiętając o swojej Szan. Klienteli urządza jak co roku i obecnie przez 10 dni **sprzedaż najmodniejszych fasonów konfekcji i bielizny damskiej z opustem 10%-towym!** Pierwszeństwo mają rodziny urzędnicze!

nowych sił faszyzmu. Jeśli chodzi o skutki parlamentarne, wobec uchwały o współdziałaniu w kongre-

sie piotrogrodzkim, możliwa jest fuzja klubu parlamentarnego maksymalistów z komunistami.

Wykrycie zamachu na kanclerza Rzeszy.

Wiedeń. (AW.) Jak donoszą z Berlina, wiadomość o zamiarze zamordowania kanclerza Wirtha wywołała wśród całej ludności ogromne wrażenie, które potęguje się jeszcze bardziej przez to, że policja o dotychczasowym wyniku dochodzeń tylko skąpych udziela informacji. „Berliner Tageblatt” donosi, iż śledztwo wykazało, że w Berlinie utworzył się jakiś spisek przeciwko kanclerzowi. Potwierdza tę wiadomość także „Vorwärts”, który podaje, jakoby policja berlińska przypadkowo wpadła na trop takiego spisku. Te same koła, które spowodowały zamach na Rathenaua, wynajęły obecnie za wielką zapłatą jakiegoś młodzieniaszka, o którego osobie dla zrozumiałych przyczyn policja zachowuje mil-

czenie. Młodzieniec ów tknięty wyrzutami sumienia, zdradzić miał wszystko policji i został aresztowany. Zeznania jego okazały się prawdziwe i na ich podstawie wykryto spisek. Zamach na kanclerza miał być wykonany na wzór zamachu na Rathenaua. W związku z tem „United Telegraph” domosi, że kanclerz Wirth w ostatnim czasie otrzymał tak wiele listów z pogrozkami, że policja zarządziła bardzo ścisłą kontrolę i cenzurę listów, wysyłanych przez podejrzane osoby. Tą drogą dostały się w ręce policji listy jakiegoś młodzieniaszka z Lipska, nazwiskiem Schultz, który zawierał wiadomość o zamierzonym zamachu na kanclerza.

Memorandum francuskie w sprawie reparacji.

Paryż. (PAT.) Barthou złożył dzisiaj po południu w komisji odszkodowawczej memorandum francuskie. Memorandum zaznacza, że wbrew projektowi wysywanym przez Bratbury'ego, delegacja francuska nie widzi żadnego interesu w tem, aby uprzedzić i wywoływać żądanie moratorium dla Niemiec na r. 1923 i 1924, które to moratorium zresztą nie mogło być Niemcom udzielone bez uzyskania gwarancji. Z drugiej strony zdaniem delegacji francuskiej odszkodowania i przywrócenie zdrowych stosunków finansowych w państwach, które brały udział w wojnie, to problemy ściśle związane ze sobą oraz ze sprawą długów międzysojuszniczych. Żaden z tych problemów nie może być rozwiązany oddzielnie w sposób zadowalający i definitywnie. Jedynym zadaniem komisji odszkodowawczej jest śledzić wykonanie powziętych przez nią decyzji, oraz zbadać sytuację finansową Niemiec, która wydaje się poważną wskutek stopniowej i nieustannej destrukcji powagi rządu niemieckiego oraz z powodu katastrofalnego spadku marki niemieckiej.

Memorandum podkreśla jaskrawy kontrast, jaki istnieje pomiędzy ruiną finansową Rzeszy a pomyślnym rozwojem przemysłu niemieckiego. Niemcy są chronione przed bezrobociem, przemysłowcy niemieccy umieszczają dochody swe za granicą, przyczyniając się w ten sposób poważnie do zubożenia państwa, i wykorzystując spadek marki dla wzmożenia produkcji przemysłowej. Memorandum zauważa nadto, że przepaść, w jaką stoczył się budżet niemiecki, pogłębia się z dnia na dzień. Istotną wartość dochodów zmniejsza się, a równocześnie zwiększają się niezmiernie wydatki. Istotny majątek Niemiec pozostaje nienaruszony. Jeżeli jednak energiczne zarządzenia przyjdą zbyt późno, Niemcy ogłoszą wobec całego świata swą ruinę.

Memorandum podkreśla dalej, że Francja spodziewa się bardzo wiele po konferencji, która ma się zebrać w najbliższym czasie, nie może jednak zgodzić się na to, aby uwolniono Niemcy od ciężarów wynikających z odszkodowań, a nakładano na jej własne barki ciężary związane z odbudową okolic zniszczonych. Francja nie może się dalej zgodzić na koncepcję stwierdzającą chwilową całkowitą niezdolność płatniczą kraju, który wraz ze swoimi zdobytymi bogactwami zachował potężne środki produkcji oraz swą żywotność. Doświadczenia poczynione w sprawie odroczenia wypłat niemieckich dały wyniki negatywne, nie wykazując niemożności liczenia na dobrą wolę Niemiec w kwestji zrealizowania koniecznego uzdrowienia finansowego.

Delegacja francuska czyni następujące propozycje: 1. Komitet gwarancyjny będzie mógł skłonić rząd niemiecki do przeprowadzenia pewnych ściśle określonych zarządzeń lub zabronić mu przeprowadzenia innych. 2. Komitet będzie przeniesiony do Berlina i podejmie natychmiast wszelkie środki zmierzające do tego, aby jego działalność stała się skuteczną. 3. Niezwłocznie będą zastosowane w całości zarządzenia w sprawie kontroli dochodów i wydatków, oraz w sprawie unicestwienia odpływu kapitałów niemieckich za granicę. 4. Komitet kontroli

zastosować wszelkie sposoby badania w celu ustalenia minimum dochodów, jakie powinny być zrealizowane, a maksimum wydatków, do jakich Niemcy byłoby upoważnione. Wreszcie komitet będzie miał prawo wzbraniać czynienia niekoniecznych wydatków. O ileby rząd niemiecki nie zastosował się do polecenia ciała kontrolnego, to fakt uchylecia się od spełnienia tych poleceń będzie podany natychmiast do wiadomości mocarstw. 5. Pożyczki Rzeszy oraz państw niemieckich winny być wydawane za pozwoleniem ciała kontrolnego oraz umieszczane bezpośrednio na rynku publicznym, umieszczanie jednak na rynku publicznym bonów skarbowych przez Bank Rzeszy będzie surowo wzbronione.

Delegacja francuska zauważa, że mocarstwa będące wierzycielami Niemiec rozporządzałyby ponadto innymi środkami, mającymi na celu uzyskanie odszkodowań. Skoro reformy budżetowe wydadzą owoce i zostanie przywrócona równowaga płatnicza, wówczas będzie można przystąpić do reform walutowych. Potrzebne zapasy złoła uzyskanoby w pierwszym rzędzie z wpływów Banku Rzeszy w szlachetnych kruszcach, Bank Rzeszy mógłby dla pokrycia bonów skarbowych oraz zlikwidowania swoich bieżących rachunków kredytowych emitować 160 milionów marek. Później, skoro stosunki ekonomiczne na to pozwolą, Niemcy będą mogły puścić w obieg pożyczki zewnętrzne, a dochody stad uzyskane byłyby użyte na amortyzację kapitału niemieckiego długu, wynikającego z odszkodowań, i w ten sposób dług polityczny zostałby zastąpiony przez dług czysto handlowy. Poprawa sytuacji finansowej Niemiec oraz rozwiązanie sprawy odszkodowań zależy więc obecnie bardziej niż kiedykolwiek od lojalności oraz od szczerzej i wytrwałej woli rządu niemieckiego.

W związku z tem delegacja francuska proponuje: 1. Natychmiastowe poddanie publicznych finansów niemieckich pod kontrolę wierzycieli Niemiec pod warunkami wyż ustalonymi. 2. Podjąć zarządzenia mające na celu przywrócenie równowagi budżetowej i utrzymanie w ramach tego budżetu wydatków związanych z odszkodowaniami oraz kosztów emisji pożyczek niezbędnych na amortyzację długów z tytułu odszkodowań. 3. Zabronić skarbowi eskontowania przez Bank Rzeszy jakiegokolwiek bonów i poddać wszelkie emisje obligacji skarbowych kontroli międzysojuszniczej. 4. Poddać Bank Rzeszy kontroli międzysojuszniczej. 5. Wzmocnić środki zmierzające do zapobieżenia odpływowi kapitałów oraz gromadzeniu ich w dewizach zagranicznych. 6. Rozpocząć natychmiast, gdy tylko okoliczności na to pozwolą, emisję obligacji skarbowych w złocie, aby w ten sposób wzmocnić zapas szlachetnych kruszców w Banku Rzeszy, oraz zapewnić sukces reformie walutowej, wreszcie przyczynić się do wypłaty odszkodowań. 7. Rząd niemiecki będzie w dalszym ciągu wypłacał w złocie lub w dewizach zagranicznych co najmniej 25 proc. wpływów z eksportu. Uzyskana w ten sposób gotówka będzie składana na specjalny rachunek komitetu gwarancyjnego, otwartego w Banku Rzeszy. Gdyby komisja doszła do przekonania, że rząd Rzeszy nie wypełnia przyjętych zobowiązań, to komitet obejmie w posiadanie sumy złożone na jego rachunek oraz dochody z ceł, uzyskane w późniejszym czasie.

Wspaniałe sypialnie, jadalnie krajowe i zagraniczne.

poleca Hala Aukcyjna, Lwów, Akademicka 8.

n4724

Rzeczy lewicy w Ministerstwie rolnictwa.

Warszawa, 19 października 1922.

Ludowcy w pismach swoich i przemówieniach ustawicznie narzekają, że dla rolnictwa, a w szczególności dla drobnego rolnika nic nie zrobiono. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć, w czyich rękach spoczywało dotąd kierownictwo ministerstwem rolnictwa.

Pierwszym ministrem był St. Janicki, były dyrektor departamentu rolniczego z czasów Rady Regencyjnej; jeden z najczynniejszych aktywistów, z tego powodu bardzo mile widziany w sferach lewicowych. Pomocnikiem jego był wiceminister Chmielewski, który po zrezygnowaniu przed kilkoma miesiącami ze stanowiska został dyrektorem instytucji handlowo-rolniczej, będącej pod kierunkiem ludowców. P. Janicki na stanowisku ministra nie zdobył się na zajęcie wyraźnego stanowiska w sprawie forsowanej przez lewicę reformy rolnej, zgodził się w komisji rolnej na usunięcie z obrad ustawy o banku rolnym, a zajęcie się przedewszystkiem zasadami reformy rolnej, z której wszak bez banku ludność inako- i bezrolna nie mogła korzystać.

Po nim tekę ministra rolnictwa objął członek stronnictwa ludowego „Piast” dr. Fr. Bardel, adwokat z Krakowa. Ten wslawił się nie tyle pracą około podnoszenia rolnictwa, ile pracą nad interesami swoimi osobistymi, swojej rodziny i swoich przyjaciół politycznych. Dość przypomnieć, że za czasów Bardla wydawano bez niezbędnych formalności pozwolenie na przewóz zboża, byle tylko petenci należeli do stronnictwa „Piasta”, za czasów Bardla zrywano kontrakty dzierżawcze z dawnymi dzierżawcami majątków państwowych, a wydzierżawiano innym na terenie krótki, co doprowadzało do zniszczenia gospodarstwa, za czasów Bardla kupowano od żydów na pomoc rolną konie na tym samym terenie, na którym sprzedawano je później po wyższej cenie drobnym rolnikom.

Bardel miał skłonność do żydów; znał jest w ministerstwie sprawę pozwolenia na przerób odpadków od marmolady na spirytus, udzielonego przez p. ministra niejakiemu Seidenfrau'owi żydkowi z Krakowa, fabrykantowi wódek.

Odpowiedni rzeczoznawcy w ministerstwie oświadczyli się przeciw udzieleniu pozwolenia, ale p. Bardel przeszedł nad tem do porządku dziennego i pozwolenia osobiście udzielił.

Pozwolenia na przewóz zboża za jego czasów były przedmiotem handlu i dostawały się do rąk spekulantów żydowskich.

Ukoronowaniem pracy p. Bardla była znana afera z tartakiem w GawłóWKu, który został przez niego wydzierżawiony spółce „Młyn Gospodarski”, składającej się z członków jego najbliższej rodziny (siostry, szwagrowie i syn jego Zbigniew Bardel) w krycie tej sprawy zmusiło p. Bardla do złożenia mandatu poselskiego.

Po Bardlu ministrem rolnictwa został prof. F. Bujak, który był sympatykiem ludowców; on jednak zajmował to stanowisko bardzo krótko, bo miesiąc.

W rządzie Witosy tekę ministra rolnictwa piastował p. Poniatowski, członek „Wyzwolenia”, a po jego rezygnacji p. Raczyński, były sekretarz Tow. Rolniczego w Krakowie, będący w dobrych stosunkach z „Piastowcami” i obawiający się narazić ludowcom. P. Raczyński dotąd jest ministrem.

Wpływ ludowców w ministerstwie rolnictwa znalazły swój wyraz między innymi w tem, że ministerstwo przy podziale sum, przeznaczonych na subwencjonowanie organizacji rolniczych, faworyzowało organizacje, będące w rękach ludowców (Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze).

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że ministrem rolnictwa był do lutego br. p. Chmielewski, sympatyk ludowców, to dla każdego jest rzeczą jasną, że odpowiedzialność za wyniki pracy Ministerstwa Rolnictwa, muszą ponosić ci, co tam rządzą — a więc ludowcy.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Oświadczenie.

Oświadczam, że zapotrzebowani: moji na forniry pokrywam u firmy n4813

„PEBEDE” Kraków, Szpitalna 7

i z dostawy jakoteż obsługi teiże firmy jestem zadowolony.

J. Seinfeld

Dom meblowy własnego wyrobu
Lwów, ul. Sykstuska 2

Komunikat generalnego komisarza wyborczego.

ROZDZIAŁ I

Uzpełniając okólnik Nr. 1231, zwracam uwagę na to, że obwodowe komisje wyborcze winny natychmiast po przeprowadzeniu aktu głosowania, a więc bezzwłocznie po oddaniu ostatniego głosu, przystąpić do ustalenia wyniku głosowania w obwodzie wyborczym. Zasady tego ustalenia podane są szczegółowo i wyczerpująco w rozdziale X. Sejmowej ordynacji wyborczej. Obwodowe komisje powinny przestrzegać ich jaknajściślej. Działania poszczególne uskutecznia komisja, przyczem mogą być obecni mężowie zaufania względnie ich zastępcy. Działania ich rozpoczynają się tem, że przewodniczący obwodowej komisji wyborczej otwiera urnę wyborczą, wyjmując z niej koperty, zlicza je, nie otwierając ich jednak. Jednocześnie ustala się na podstawie notatek w spisie wyborców, liczbę wyborców, którzy głos swój oddali. Gdyby liczby te mimo kilkakrotnego liczenia, które celem uniknięcia pomyłek przeprowadzić należy, różniły się między sobą, należy zbadać przyczynę tej niezgodności. (Art. 81 Sejmowej ordynacji wyborczej.) Następnie przystępuje komisja bezzwłocznie do obliczenia głosów oddanych na poszczególne listy kandydatów. W tym celu jeden z członków otwiera koperty, każdą z osobna, wyjmując z niej kartę głosowania i po obejrzeniu jej podaje przewodniczącemu, który odczytuje głośno treść karty, poczem okazawszy ją mężom zaufania, oddaje wraz z kopertą innemu członkowi komisji do sprawdzenia i przechowania aż do ukończenia obliczenia. Podczas odczytywania treści kartek przez przewodniczącego, która normalnie zawierać będzie numer listy kandydatów, dwaj członkowie komisji czynią równocześnie odpowiednie zapiski na kartach obliczeniowych, dostarczonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Sposób dokonywania tych zapisków jest wydrukowany i obrazowo przedstawiony w uwadze na każdej karcie obliczeniowej. Należy zwrócić uwagę, że na kartach obliczeniowych zapisywać należy tylko głosy ważne. Jakże karty do głosowania mają być uważane za nieważne, wymienia art. 83 Sejm. ord. wyborczej. Podnoszę w szczególności, że jakkolwiek w myśl pkt. 3 art. 83, unieważnione mają być karty, na których znajdują się oprócz numerów list kandydatów (wyrażonych cyfrą lub słowami), inne do-

piski, to mimo to takie znaki, jak kropka, kleks, niedokładność druku — o ile tylko niema wątpliwości co do samego numeru — nie mogą być powodem unieważnienia karty. Gatunek papieru nie może być również powodem unieważnienia głosu. Obowiązuje tylko biały kolor papieru, przyczem odcienie nie grają również żadnej roli. Nie jest też wadą, jeżeli numer prześwieca na drugą stronę karty. Po ukończeniu zapisków na kartach obliczeniowych, należy obliczyć liczbę ważnie złożonych kart głosowania i sprawdzić, czy liczba ta zgadza się z zapiskami, czynionymi przez dwóch członków na kartach obliczeniowych. Po stwierdzeniu jakiegokolwiek niezgodności pod tym względem, należy koniecznie dociec jej przyczyny i ostatecznie ustalić liczbę złożonych głosów ogółem oraz na poszczególne listy kandydatów. Karty do głosowania, o których ważności zadecydowała komisja, a więc tak unieważnione jak i uznane za ważne, należy oznaczyć na odwrotnej stronie porządkowym numerem i odłożyć je celem zapakowania osobno.

Protokół głosowania i wszystkich czynności obliczeniowych sprządza się przez wypełnienie odpowiednich rubryk na formularzu pt.: „Protokół głosowania”. Ze szczególną dokładnością mają być wypełniane zwłaszcza rubryki, dotyczące liczby głosów, złożonych na poszczególne listy kandydatów. Do protokołu tego mają być dołączone: 1) Wypełniona karta obliczeniowa; 2) Karty do głosowania, o których ważności rozstrzygnęła komisja; 3) Pozostałe karty do głosowania oddzielnie opakowane; 4) Spisy wyborców; 5) Oddzielny protokół czynności obwodowej komisji wyborczej. Również dołączone być mają upoważnienia do głosowania z innego obwodu, wyroki sądu najwyższego, świadectwa stron i oświadczenia przeciwko treści protokołu, o ile zostały złożone. Przy wyjmowaniu kart głosowania należy zwrócić uwagę, aby nie niszczyć koperty, które mają być przechowane celem ponownego użycia przy wyborach do Senatu.

W sprawie zabezpieczenia i przesłania akt do okręgowych komisji wyborczych, wydzie osobne zarządzenie w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

ROZDZIAŁ II.

Okręgowe komisje wyborcze otrzymały już zapewne od wojewodów formularze do art. 89 i 91 Sejm. ord. wyb. Dla zachowania jednolitego postępowania przy wypełnianiu zestawienia wyników głosowania, udzielam następujących wskazówek:

Formularz 3 a należy wypełnić powiatami tj. tak, aby na jednym arkuszu zestawiono wszystkie obwody głosowania, należące do jednego powiatu. Wyniki głosowania zlicza się u dołu i otrzymuje się wynik głosowania w całym powiecie. Po zestawieniu należy wziąć dalszy arkusz formularza w rubr. 1 zamiast: „Obwód, Nr. i nazwa”, wpisać wyraz „Powiat” i na arkuszu tym zestawzić wyniki głosowania w każdym powiecie. Suma ich da wynik głosowania w całym okręgu wyborczym. Arkusze obliczeniowe należy oznaczać bieżącą stronica i zeszyte według kolejności kartek. Dla ułatwienia zestawienia i uniknięcia pomyłek należałoby już poprzednio przygotować formularze przez wpisanie okręgów, powiatów i numerów list kandydatów. Wątpliwości przy zestawianiu

wyników głosowania może nasunąć art. 89/II. w związku z art. 93 ust. 2 i 7 Sejm. ord. wyb. Wskutek niezupełnie zgodnego słownictwa możnaby te przepisy zrozumieć także w ten sposób, że 2 egzemplarze obliczenia ma otrzymać generalny komisarz wyborczy, a Główny Urząd Statystyczny trzeci odpis. Wyjaśniam przeto, że z dwóch egzemplarzy obliczenia (art. 89 Sejm. ord. wyb.) jeden egzemplarz otrzymuje komisarz generalny (art. 93/II), a drugi egzemplarz Główny Urząd Statystyczny (art. 93/VII). Co do protokołu okręgowej komisji wyborczej (art. 91), to niema wątpliwości, że spisuje się go w jednym wygotowaniu, a Biuro sejmowe i Główny Urząd Statystyczny otrzymują tylko wierzytelne odpisy (art. 93 ust. 6 i 7). Protokół ma być podpisany przez wszystkich członków komisji (art. 24/II). Jeżeli na posiedzeniu wyznaczonym w celu oznaczenia wyniku wyborów mogą być obecni także pełnomocnicy list wyborczych (art. 87/VII) lub ich zastępcy, obecność ich należy zaznaczyć w protokole. (PAT.)

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny” podaje: W sprawie udziału w wyborach do Sejmu i Senatu, kolejarze, będący w dniu wyborów w służbie (w podróży itp.), uniemożliwiającej z powodu odległości od miejsca wyboru oddanie głosu, wyjaśnia komisarz generalny wyborczy, że niema innego sposobu sko-

rzystania z prawa głosowania, jak osobiste oddanie głosu w komisji wyborczej, w której wyborca przebywał w dniu wyborów. Reklamacje więc osób, będących w drodze lub nie mogących opuścić miejsca pracy w celu wzięcia udziału w głosowaniu, nie mogą być uwzględnione.

SKANDAL W TEATRZE ROZMAITOŚCI W WARSZAWIE

Warszawa. (Tel. wł.) 21 paźdz. Podczas wczorajszej premiery sztuki Wroczyńskięgo p. t. „Ona” w teatrze Rozmaitości przyszło do ogromnego skandalu. W akcie III., kiedy grający bolszewickiego agitatora p. Węgrzyn, wygłosił tyradę o raju bolszewickim, powstał na sali tumult. Z publiczności zaczęto wołać: „niechcimy takich sztuk”, „provokacja”, „prześćać grać”. Kilka osób opuściło widownię a policja musiała interweniować. Po jakimś czasie nastąpiło uspokojenie i sztukę odegrano do końca.

Magistrat na zwołanem specjalnie w tym celu posiedzeniu postanowił usunąć sztukę z repertuaru. Jednocześnie postanowił magistrat rozwiązać umowę

zawartą przez dyrektora Lorentowicza z kierownikiem repertuaru p. Adamem Zagórskim

Paryż. (AW.) Angielski rząd nie zgodził się na projekt francuski, by przedwstępna konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu odbyła się w Paryżu, a nie w Londynie. Zdaje się jednak, że Anglia ustąpi. Jako termin konferencji pokojowej proponuje Francja 6 listopada, jako miejsce zaś Lugano, gdyż sprzymierzeńcy nie chcą konierować w Smyrnie, zaś Turcja nie godzi się na Lozannę. Myśl o urządzeniu konferencji w Skutari zarzucono już zupełnie.

Królowa humoru

Jedynaczka w spodniach

w arcywesołej komedji 6-cio akt.

Ossi
Oswalda
Dziś
Kino Lew

INŻ. JÓZEF JASKÓLSKI

Amerykanie o Europie.

Związek wszystkich Izb Handlowych Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, grupujący w sobie 1200 członków czynnych i 12.800 członków zwykłych, wysłał w r. 1921 do Europy specjalną komisję dla zbadania stanu ekonomicznego Starego Kontynentu.

W skład tej komisji weszli następujący panowie:
1) Joseph H. Deires, prezydent Związku Izb Handlowych Stanów Zjedn. Półn. Ameryki.

2) John H. Fahey, były prezydent tegoż Związku i członek Rady Izby Handlowej Międzynarod.

3) Edward A. Filene z Bostonu, członek Rady Izby Handlowej Międzynarodowej.

4) Silas H. Strawn, prezydent Rady administracyjnej Montgomery Ward and Co.

5) Robert P. Lamont, prezydent American Steel Foundries Co.

6) John I. O'Connor, dyrektor finansów Związku Izb Handlowych.

7) James H. Douglas, sekretarz komisji.

Swoje spostrzeżenia i wnioski komisja ta wydała w specjalnym dziele pt. „The Nation's Business“, które w ilości 80.000 egzemplarzy zostało rozesłane do wszystkich Izb Handlowych Stanów Zjednoczonych i ważniejszych ośrodków przemysłowo-handlowych.

Komisja na wstępie zaznacza, że wzięła udział w Kongresie Międzynarodowych Izb Handlowych, odbytym w czerwcu 1921 r. w Londynie. Tam komisja weszła w kontakt z bankierami, przemysłowcami i komersantami dwudziestu krajów, poczem zwiedziła osobiście Niemcy, Czechosłowację, Austrię i Francję, gdzie odbyła wywiady i konferencje z ministrami, bankierami, wielkimi przemysłowcami, ekonomistami i przedstawicielami handlu i prasy.

W przekonaniu, że opinia tak kompetentnego ciała powinna zainteresować wszystkich Europejczyków, a więc i czytelników „Słowa Polskiego“, zwała szezca, że i o Polsce jest mowa, postaram się w kilku artykułach podać najważniejsze myśli i wywody tej komisji w możliwie najkrótszym i wiernym streszczeniu.

Obecna sytuacja ekonomiczna Europy.

Ogólna działalność ekonomiczna Europy nie dosięga nawet połowy tejże z czasów przedwojennych. Według oceny ekonomistów europejskich, ogólna konsumpcja 300 milionów Europejczyków dosięga zaledwie 30 proc. konsumpcji z przed r. 1914. Miliony ludzi nie są w stanie zaspokoić swoich najniezbędniejszych potrzeb w jedzeniu, ubraniu, opale itd., a to z powodu redukcji siły nabywczej pieniądza narodowego (papierowego) w stosunku do waluty złotej. W wysokim stopniu utrudnione są obroty handlowe, brakiem kredytu z powodu chwiejności waluty papierowej, nie pozwalającej przewidzieć cen na najbliższą przyszłość.

W tej sytuacji jedynie pożyczki zagraniczne mogą uleczyć finanse państwowe i wstrzymać dalszą emisję papierowego pieniądza. Jednakowoż jest rzeczą jasną, że nawet kredyt i kapitały narodów bogatych nie byłyby w stanie zażegnać obecnego kryzysu, o ile nie nastanie znacznie większa pewność stałego pokoju, niż to ma miejsce obecnie. Istnieje ogólny brak zaufania do przyszłości, spowodowany tem, że pokój jeszcze nie ustalił się, jakkolwiek minęło już 3 lata (obecnie 4 lata) od zawarcia rozejmu. Sprawy Europy stanęły w martwym punkcie i nie ma nadziei do polepszenia sytuacji, dopóki istnieją jeszcze konflikty zbrojne i niebezpieczeństwo nowych wojen. Ludzie interesów wszystkich krajów europejskich wypowiedzieli przekonanie, że przywrócenie prawdziwego pokoju i zaufania jest niemożliwe bez dobrej woli i wzajemnego współdziałania państw sprzymierzonych, neutralnych i niedawnych wrogów.

Czy taki stan rzeczy może pozostać obojętnym dla Stanów Zjednoczonych?

Komisja wylicza wszystkie nici, łączące z resztą świata Stany Zjednoczone, które w następstwie wojny stały się wierzycielem na przeszło 10 miliardów dolarów następujących państw:

Wielkiej Brytanii	4,166.000.000
Francji	3,351.000.000
Włoch	1,648.000.000
Belgii	375.000.000
Rosji	193.000.000
Polski	136.000.000
Czechosłowacji	91.000.000
Serbii	51.000.000
Rumunii	36.000.000
Austrii	24.000.000
Grecji	15.000.000

Estonji	14.000.000
Armenji	12.000.000
Kuby	9.000.000
Finlandji	8.000.000
Lotwy	5.000.000
Litwy	5.000.000
Węgier	1.700.000
Liberji	26.000

Oprócz powyższych kredytów publicznych, od których same procenty wynoszą półtora miliona dolarów dziennie, cudzoziemcy winni są bankom i prywatnym obywatelom Stanów Zjednoczonych około 3 miliardów dolarów.

Z drugiej strony handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych z 4 miliardów dolarów rocznie przed wojną wzrósł w roku 1920 do 13 i pół miljarada dolarów, a w r. 1921 wyniósł 10 miliardów. Większa część eksportu amerykańskiego jak zboże, bawełna, szynki, mięso i słonina idą do Europy. Po przyjrzeniu się tym cyfrom nie znalazł się ani jeden członek Izb Handlowych, ani jeden komersant, który mógłby poważnie życzyć sobie izolowania Stanów Zjednoczonych od Europy, tej Europy, która jest obecnie głównym odbiorcą produktów amerykańskich. Handel zagraniczny interesuje praktycznie i bezpośrednio wszystkich ludzi interesu, wszystkich farmerów i wszystkich robotników Stanów Zjednoczonych.

Rozwój przemysłu wymaga nie tylko utrzymania handlu zagranicznego na obecnej wysokości, ale i stałego jego wzrostu.

Kronika wyborcza.

Tyśmienica, w październiku.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbył się w Tyśmienicy wiec Chrz. Zw. Jedności Nar. przy licznych udziałach miejscowej ludności. Obszerny referat o programie Chrz. Zw. Jed. Nar. wygłosił p. Leszczyński, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Na sali zjawiała się znaczna ilość ludowców, którzy bezskutecznie usiłowali wiec rozbić. Wiek zakończył się gremjalnie powziętą uchwałą o poparcie listy Nr. 8.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Właścicieli Realności rozesłał do podległych sobie towarzyszy okólnik podpisany przez prezesa p. Asuligowskiego, wiceprezesa J. Wojdygę, wzywający swoich członków do głosowania na listę nr. 8

Ruda, w październiku.

Dnia 20 bm. odbył się w Rudzie pod przewodnictwem p. M. Krasickiego wielki wiec Chrz. Zw. Jedn. Narod. Po zagajeniu zabral głos referent p. Kapuściński, który w silnym rzeczowym przemówieniu, skrytykował rządy lewicy, rządy ludzi o brudnych rękach i słabych głowach i wskazał na potrzebę zmiany. Referat p. Kapuścińskiego dał początek wyczerpującej dyskusji, poczem po uchwaleniu rezolucji popierającej listę nr. 8, zakończono wiec odśpiewaniem potężnej „Roty“.

POLITYKA CENTROWA

Z mowy posła Leopolda Skuńskiego dnia 25-go września w r. 1919.

„Również uważamy za zgubną utopię, koncepcję stworzenia Ukrainy. Do sprawy tej nie należy się wcale mieszać, zresztą na imprezie tej zbankrutowały już Niemcy i Austria i aczkolwiek klub nasz jest dalekim od tego, ażeby przesądzać obecnie przyszły stosunek nasz do państwa rosyjskiego, tem niemniej uważamy, że z powodu Ukrainy nie mamy podstawy do wchodzenia w konflikt z Rosją i że budzenie ruchu ukraińskiego specjalnie przez nas, może się niezdrowo odbić na naszych stosunkach w Galicji Wschodniej“.

Z mowy prezidenta ministrów L. Skuńskiego dnia 25 maja 1920 r.

„Panie Naczelniku! Nieśmiertelnym czynem polskim będą dla historii zwycięstwa wojsk naszych na froncie południowo-wschodnim. Oręż polski pod Twoim przewodem, Naczelnny Wodzu, uwolnił od jarzma bolszewickiego Podole, Wołyń i Ukrainę. Broniąc granic Rzeczypospolitej przed nawałą wojsk bolszewickich obronił wolność polską i dał wolność innym.“

Rząd Rzeczypospolitej wita Cię zwycięski Wodzu, składając Tobie i bohaterowskiemu żołnierzowi polskiemu, walczącemu za najszczytniejsze ideały ludzkości, wyrazy czci i dziękczynienia. Naczelnny Wódz, Józef Piłsudski i armia polska niech żyje!“

(Myśl Narodowa).

Telefony.

Piszący te słowa należał również do malkontentów, gniewających się, gdy natychmiast nie otrzymał połączenia telefonicznego, skaczących z irytacją wraz z krzesłem, gdy po skończeniu rozmowy tkwił przy abonamencie jak przykładne małżeństwo.

Ta właśnie choroba wątroby z powodu telefonów zaprowadziła mnie do inż. Makarewicza, dyrektora Polskiej akcyjnej Spółki telefonicznej

P. Makarewicz, wybitny fachowiec, b. długoletni szef rządowych telefonów, przedewszystkiem zauważył, że nasza centrala jest pod psem. Jak wiadomo, Ukraińcy zniszczyli dawną centralę a zarząd poczt chcąc w jakikolwiek sposób uruchomić ją, posciagał z całego kraju wybrakowane już dawniej urządzenia i stworzył coś, co może byłoby dobre dla małego miasteczka, ale nie dla takiego olbrzymiego ruchu telefonicznego jak we Lwowie. Obecnie zarząd techniczny telefonów objęła wspomniana Spółka akcyjna. Rząd jako akcjonariusz w 3/7 częściach tej spółki ustanawia jedynie taryfy i zatwierdza plany nowych linii telefonicznych, techniczna jednak strona przedsiębiorstwa należy do Spółki, która na razie objęła Lwów z 8 klm. promieniem i Borysław z 20 klm. promieniem. Ponieważ centrali obecnej naprawić nie można. Spółka przystąpiła do budowy nowej centrali telefonicznej na II. p. dykcji poczt na 4000 abonentów i centrala ta będzie gotową w marcu r. p. Połączenie będzie odbywać się sposobem warszawskim zapomocą sygnałów świetlnych, zniknie zatem owo dzwonicie, tak psujące krew nerwowym abonentom. Również w Borysławiu zostanie wybudowana nowa centrala, a ponieważ niema tam odpowiedniego gmachu. Spółka zakupiła grunt, na którym jeszcze w tym roku przystąpi do wznoszenia specjalnego budynku.

A teraz oświadcza z uśmiechem inż. Makarewicz, zaprowadzę pana do centrali, abyś pan mógł naocznie przekonać się o pracy pp. telefonistek.

Wchodzimy do małego pokoju o powierzchni około 20 m. kw. w którym prymitywne kotary mają chronić te panie od panującego tam wieczny przeciągu. Na środku pokoju stoi około siedm szafek z setkami kłapek, które bezustannie spadają, czyniąc nieprzyjemny szmer. Koło każdej szafki szerokości 75 cm. siedzą trzy panie, dwie prawie sobie na kolanach a jedna z braku miejsca nieco w tyle. I teraz rozpoczyna się martyrologia: Telefonistka trzyma w jednej ręce słuchawkę, w drugiej sznurek z kontaktem i po kolei łączy abonentów lub naprzemian patyczkiem zamyka spadające kłapki, które spadają nieprzerwanie a zdarza się nieraz, że spada ich równocześnie 7—8 a najmniej 3. Naturalnie telefonistka łączy abonentów po kolei jak kłapki spadają a tymczasem abonentowi, który czeka na połączenie wydaje się, że telefonistka spi. Każda z telefonistek może połączyć z powodu wadliwego urządzenia centrali tylko pewną ilość abonentów. Jeżeli dany abonent nie należy do jej rejonu musi wołać na koleżankę z drugiej lub następnej szafki i prosić ją o połączenie z danym numerem. Naturalnie z powodu takiego ciągłego nawoływania się, panuje w centrali ogłuszający krzyk, a zniecierpliwionemu abonentowi wydaje się, że telefonistki zajmują się rozmową i powstają kłótnie i narzekania. Praca przy takich połączeniach jest tak denerwująca i wyczerpująca i trwa tak bez najmniejszej przerwy, że taka telefonistka już po pół godzinie jest zupełnie wyczerpana a coś dopiero po 8 godzinnej pracy dziennej. Wszelkie zajmowanie telefonistki niepotrzebna rozmową, wypytywanie o numer abonenta, to krzywdą dla drugiego abonenta, który przez ten czas musi czekać na połączenie. To też zarząd telefonów od dnia 1 listopada wydał zarządzenie, iż telefonistkom bez podania numeru abonenta nie będzie wolno dawać połączeń z abonentem, bo na szukanie w spisie abonentów danego numeru o ile telefonistka nie zna go, niema absolutnie czasu.

Nie lepsze stosunki panują w centrali międzymiastowej. Dotychczas było praktykowane, że jedna siła miała do obsłużenia trzy linie, tymczasem obecnie, z powodu wadliwej centrali na jedną telefonistkę przypada 7 linii. Jeżeli się zważy, że tu telefonistka ma liczyć czas rozmowy i pilnować, aby go abonent nie przekroczył, to można sobie wyobrazić, co się dzieje w takiej centrali w czasie większego ruchu. Los zatem tych pań, pracujących tak wyczerpująco w stosunkach gdzie nawet o prymitywnej wygodzie niema mowy, jest rzeczywiście pożałowania godny. I dziwna rzecz: gdy poczta prawie zażydzona, gdzie niema działu, gdzieby rasa semicka nie przeważała, to przy ciężkiej służbie telefonicznej piszący te słowa nie zauważył ani jednej żydówki. Widocznie powołane są one tylko do lżejszej pracy.

Tak wygląda praca telefonistek. Aby ją odczuć, trzeba by posiedzieć tam parę chwil a z pewnością nabrałoby się przekonania, że kto wie, czy robotnicy w kopalni węgla nie mają lżejszego zajęcia. Może być, że w marcu stosunki się polepszą, ale do tego czasu bądźmy cierpliwi i wyrozumiali, nie żądajmy usług ponad siły.

Z TEATRU MAŁEGO.

Księga Hioba

komedia nudna w 3 aktach Brunona Winawera.

Dziwak i ekscentryk, intelektualista-spekulant, nie jest Winawer organizacją prawdziwie twórczą. Twórczość jest tak samo przyroda, jak jest nią kiełkowanie zboża i dojrzewanie owocu; twórczość Winawera jest robotą sztuczną, eksperymentem chemika. Żeby tworzyć, trzeba umieć marzyć, żeby marzyć, trzeba umieć wierzyć — a rzeczy te stoją daleko poza kręgiem duchowym autora „Księgi Hioba“.

Jakże więc pisze swoje sztuki Bruno Winawer, znakomity chemik literacki? Tak właśnie, jak je chemik pisać może: w tyglu swego intelektu miesza najróżnorodniejsze elementy, dzieli na atomy to, co powszechnie uchodzi za nierozdzielalną całość, łączy w nowe jakieś przedziwne związki to, co uważa się za niespajalne, rozтворя, przetwarza... Jako człowiek z epoki, która obok najsubtelniejszych kwiatów kultury wydała zwierzęce rzeźby wojenne, w której zrównały się góra i dół, profesor uniwersytetu i monter elektrowni, godzi, a jeśli pogodzić nie może, łączy Winawer ze sobą największe sprzeczności, przewartościowicie sprawnie wszelkie wartości; wszystko co niezwykle i zazwyczaj niebywale jest dlań rzeczą zupełnie naturalną, wszystko „rozumnie się samo przez się“, jakby powiedział Podołek z „Roztworu prof. Pytła“. Ludzie Winawera są tylko wcieleniem paradoksów, które wypowiadają i które kierują ich życiem. Wielkie zmiany życiowe i wstrząsy psychiczne dokonywają się u nich tak lekko, jak składanie i otwieranie szczyrorka. Tem samym piórem, które kreśliło rymy, pisze się raporty policyjne, i ten sam, kto rymy układał, obmyśla później raporty. Z laboratorium uczonego najprostszą drogą wiedzie do kryminału, z kryminału zaś, po przez pracę robotniczą w elektrowni wchodzi się w świat dostojenstw i dostatków. Groteskowość komedii Winawera leży w tem, że autor chwytając najbardziej krańcowe przejawy życia i na jednej ustawia je platformie; patrzy w świat, iak na odwrotną stronę dywanu. — że postępuje się pięknym porównaniem Słowackiego, — i widzi, oczywiście, tylko bezładnie i śmiesznie rozbiegłe nici i szwy, po których ślizga się wzrokiem, nie szukając w nich ładności i harmonii, bo jako sceptyk, uważa szukanie takie za daremne. Filozofia Winawera i tajemnice jego oryginalności twórczej streszcza się najlepiej w przysłowiu: z jednego drzewa krzyż i łopata.

„Księgę Hioba“, mieszczącą w sobie bez reszty wszystkie wspomniane cechy winawerowego umysłu, odegrano u nas w sposób, który doskonale uwydatnia oryginalną budowę psychiki autora i szedł zgodnie z linią jego artystycznych zamierzeń — odegrano ją lekko, z beztróską i pogodą. P. Justjan, który ongiś stworzył z prof. Pytła postać zasuszonej w księgach mumii, tym znowu razem wydobyl świetnie z uczonego dr. Herupa żywego człowieka, i świetnie pokazał nam zmianę duchową, jaka w tym człowieku się dokonała. P. Romanówna grała naogół ładnie, czasami tylko z pewną surowością i nieopanowaniem techniki. Ani na chwilę nie wypadł z roli p. Rygiel, który wybornie, z ogromną pewnością siebie odtworzył postać poety-policjanta. Dobrą kreację, zwłaszcza w akcie pierwszym, grał niemią stworzył p. Melina. U p. Ladosiówny widoczny był znaczny postęp i wyrobienie: grała żywo i naturalnie. Udatne i naprawdę mile postacie stworzyli pp. Kalinowski, Bonnard, Nawrocki i Tartakowicz, który grał cokolwiek za nerwowo

Jan Zahradnik.

Dr. MABUZE

z żelazną konsekwencją gra na życie i śmierć. Jeżeli idzie o piękną kobiecę.

99 99

daje najwyższą sumę wrażeń emocjonalnych obok zadowolenia estetycznego

99 99

zjednał sobie miliony zwolenników i miliony przeciwników.

99 99

oddziaływa ożywiająco na wyobraźnię widzów.

Pensjonat „POLONIA“ Batorego 34, pokoje z całym utrzymaniem. n3139

Salon konfekcji damskiej Nowe modele zagraniczne Suk i jedwabne i wełniane. MARJI OPOLSKIEJ LWOW, MAŁECKIEGO 9 I. p. n474

Z opery.

Zdarzyło się, że idąc do teatru na „Sprzedaną narzeczoną“ przechodziłem koło jednego z miejscowych kinoteatrów. Tłum zwartą falą wychodził z przybytku tanich wrażeń, tłumiąc ruch na chodniku. O rychłym przejściu nie można było i marzyć, bo na dość dalekiej przestrzeni komunikacja była przerwana przez zbitą ciżbę pokornie oczekującą na swój udział w rozkoszach filmowych. Środek zaś ulicy szklila gęsta, brunatna ciecz, mroząca swym posępnym wyglądem nawet nie trwożliwe serca. Patrząc na ten tłum, ze smutkiem pomyślałem, że to pewnie ci, co się nie zdołali dostać do teatru i nie mogąc inaczej zabić czasu tłoczą się do kina.

Myśl ta, że jednak jestem tym szczęśliwcem, co może dziś spędzić wieczór w świątyni prawdziwej sztuki napelniła mnie tak wielką dumą i męstwem, że nie bacząc na przepaściste kałuże odważnie przebrnąłem środkiem ulicy i bez dalszych przygód z pewnym jednak opóźnieniem dotarłem do teatru przed samem rozpoczęciem.

Zdyszany wpadłem na salę i magle stanąłem jak wryty: były formalne pustki. Przez długą chwilę starałem się odgadnąć przyczynę tego rozpaczliwego faktu i napiętnowania godnej obojętności naszego społeczeństwa dla prawdziwie artystycznych produkcji. Piękna opera, doskonale prowadzona, w dobrej obsadzie, z taką znakomitą śpiewaczką jak pani Argasińska w głównej roli — żeby nie przyciągnęła prawie wcale publiczności, to naprawdę wstyd. Miało się wrażenie, że do teatru przyszli tylko ci, co nie docisnęli się do kina. I my pragniemy nosić miano muzycznego narodu! Usłyszymy w odpowiedzi, że nasza opera ma liczne usterki. Prawda, lecz braki te, prawie w równej mierze, zawdzięczamy naszej publiczności, jak i niedomaganiom samej instytucji. Jak wiadomo bowiem, dla postawienia opery na odpowiednim poziomie, potrzebne są środki, a tych choć w pewnej części musi dostarczać ogół przez uczęszczanie na widowiska, a tem bardziej na tak interesujące jak wczorajsze. Bo nie mówiąc już o wykonaniu, które było zadowalające, ale sama rzecz techną szczerym, niefrasobliwym humorem, wolna od trywialności, o akcji żywej, na tle pięknej muzyki, którą obszerniej omówię, — rzecz taka powinna zawsze wzbudzać zainteresowanie. Niestety, zlekka polakierowana na muzykalność — nasza publiczność jest wprost przeciwnego zdania, obiegając cierpliwie różne świetne teatry, cyrki itp. Historia zaobserwowała fakt, że po wielkich dziejowych kataklizmach zawsze obniża się poziom kultury danych środowisk ludzkich, lecz obok tego również zawsze notowały dzieje nawet wśród zgangrenowanych społeczeństw, rychłe budzenie się tęsknoty ku wyższym stronom życia, przez kultywowanie których dopiero zyskujemy prawo do miana — człowieka. Wojna ukończona; życie powoli kształtuje się na nowo, kiedyż narzeczcie zbudzimy się z odrętwienia myśli, kiedyż zrzucimy z siebie lachmany nędzarza ducha?! Już czas! Już najwyższy czas!

Wracając do pięknego dzieła znakomitego czeskiego kompozytora Smetany, ograniczę się do stwierdzenia, że miał on ową niesłychaną łączność z duszą swego narodu, z której jak z wiecznie żywej krynicy czerpał śliczne melodje, czarujące prostotą, lecz wolne od prostactwa, a będąc prawdziwie kulturalnym artystą potrafił tak kunsztownie opracować ów obfity materiał, że nie zniekształcił stylu ludowego natchnienia obcymi naleciałościami, a przeciwnie przywdział je w piękną wzorzystą szatę mieniając się barwami ściśle narodowymi. I z naszej skarbniicy pieśni ludowej czerpią różni kompozytorowie, lecz niestety w większości wypadków tracą łączność ze źródłem, z którego czerpali, pacząc prostotę i piękno wyrazu ludowej myśli, narzucając jej formy i opracowanie najzupchniej obce duchowi polskiego narodu.

Na zakończenie wspomnę o wykonawcach, na pierwsze miejsce wysuwając p. Argasińską, której subtelna gra i prawdziwie piękny śpiew dawały pełnię artystycznego zadowolenia. P. Horner uczynił wielkie postępy w grze scenicznej, odtwarzając bez szarży z dużym umiarem artystycznym trudną i odpowiedzialną rolę swata. Śpiewał czysto i muzykalnie, jedynie maska jego razila prymitywnością środków charakteryzacji. Trudną rolę Tomka, opłonił udatnie p. Niedzielski. P. Śmiglewska i p. Kalinowski dobrze wywiązały się z zadania. Orkiestra brzmiała czysto, nie wylaczając kwintetu, tylko błała i kotły miejscami zapomniały o potężnej sile swego tonu, głuszając solistów. Jak zwykle psuło nastrój wchodzenie na salę zapóźnionych gości. Czas by już temu położyć kres.

Witold Friemann.

† Edmund Rygiel.

(z) Za życia już na poły zapomniany, schodził Rygiel do grobu, iako jeden z tych, którzy przeżyli swą generację. Podeszły wiekiem — ur. w r. 1856 — reprezentował śp. Rygiel przedawniony już i na wymarcie będący typ aktora starej szkoły. Na scenę wstąpił w r. 1879 i od tego roku datuje się jego długa, dużem powodzeniem wiciężona karjera artystyczna. W Warszawie, gdzie debiutował, pozostał do r. 1881. Po paroletnim pobycie w Krakowie, angażując się do Lwowa i tu pracując przez dwanaście, najbardziej dla swego talentu żywotnych lat. Ze Lwowa, skąd wyniósł i gdzie pozostawił najmilsze wspomnienia, przenosi się śp. Rygiel do Poznania w r. 1897. Z ogromną wytrwałością i energią prowadzi tu teatr narodowy. Po jedenastu latach usilnej pracy opuszcza śp. Rygiel Poznań, by objąć dyrekcję teatru ludowego w Krakowie. Teatr tego samego typu usiłuje w r. 1913 zorganizować i w ukochanym przez się Lwowie. Wysiłki jego pełną jednak na niczem i kończą się w tym samym jeszcze roku wyjazdem ze Lwowa na stałe. Odtąd objęddza Rygiel całą prawie Polskę, iako dyrektor wędrownego teatru. Ulubionym repertuarem Rygiela był repertuar klasyczny, w zakresie którego stworzył kilka pamiętnych kreacji; dał się on jednak poznać także i w repertuarze współczesnym.

Śp. Rygiel zmarł dnia 18 bm. w Toruniu na przewlekłą chorobę, która nie pozwalała mu pracować tak usilnie i intensywnie, jak tego pragnął do ostatniej chwili życia ten niezmordowany i zasłużony artysta.

EMIL VERHAEREN.

„Dans la maison“...

W domu, gdzie wszedł miłości naszej kwiat naj- [rzadziej, gdzie każdy kąć zaludnia sprzęt tak drogi nam, gdzie żyjem sami, — tylko z poza okien ram niemy świadek, — krzak róży tylko ku nam patrzy.

są dnie, gdzie taka słodycz mocna nas opadła, są godziny, na które mir tak piękny legł, że czasami zatrzymać idę czasu bieg, w miarowych kolysaniach złotego wahadła.

Wtedy dzień — noc — godzina służy nam dowoń, tak, że szczęście, co muska nas w tej błogiej ciszy, nic, — prócz serc naszych bicia w tej chwili nie słyszysz, serc, — które znagła uścisk serdeczny zespoli.

Przełożył Kazimierz Rychtowski.

Ze sztuki.

Ostatnia wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych dostarcza widzom sporo miłych wrażeń estetycznych. Coprawda tak się złożyło, że obie w salach wystawowych umieszczone ekspozycje indywidualne szkodzą sobie wzajemnie. Jasny, kolorystyczny Alfred Terlecki gasi ciemnego, szarocarnemi i bronzowemi tonami operującego Bunscha, naodwrot bezpośrednio po Bunschu Terlecki wydaje się zbyt jaskrawy. Wzięty jednak oddzielnie, każdy z tych artystów przedstawia się interesująco.

Pejsaże Terleckiego są jednym entuzjastycznym hymnem na cześć Tatry, które są prawie wyłącznym tematem jego prac. Na pochwałę artysty stwierdzić należy, że posiada własną wizję kolorystyczną ukochanych gór, dzięki czemu obrazy jego odznaczają się wybitnym stylem indywidualnym. Najlepsze wrażenie robią te krajobrazy, w których koloryt jest doprowadzony do ostatniego stopnia wykwinnie stonowanej i antynaturalistycznie pojętej jasności. Obrazy, w których użyte zostały barwy naturalistycznie jaskrawe, są znacznie słabsze. Autoportret artysty, na tle szyb, zpoza których widać ośnieżone drzewa, jest i jako wyraz twarży i jako kompozycja nader udatnem dziełem sztuki.

P. Adam Bunsch — jak dawniej, tak i obecnie — podejmuje bardzo niebezpieczne tematy literackie, symboliczne i sentymentalne („Śmierć białej róży-czki“) i wychodzi z nich zwycięsko. Artysta ten jest dowodem, że także bez formistycznej ekstrawagancji można powiedzieć coś nowego. Jego obie hale dworcowe („Czekanie“, „Popłoch“), a także groteskowa „Wieża Babel“ i pełna fantastyki „Lampa łukowa“ mają dużo szczerego i suggestywnego nastroju.

Z rzeźb p. Józefa Wilka rzeczą naprawdę bardzo udatną jest tylko cięta w drzewie głowa staruszeki. W innych jego pracach nie widać indywidualności.

Akwarele p. Janiny Nowotnowej (martwe natury, kwiaty, widoki s'arego Gdańska) mają zaletę soczystości kolorowych plam.

Władysław Kozicki.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22 października

TEATR WIELKI.

Niedziela 22 paźd. o godz. 3 „Powrót“ sztuka w 3 aktach. O godz. 7 „Zamarłe oczy“ opera w 5 aktach.
Poniedziałek 23 paźd. o g. 7 „Ta która przeszła bez śladu“ sztuka w 3 aktach.
Wtorek 24 paźd. o godz. 7:30 „Eugeniusz Onegin“ opera Czajkowskiego.
Środa 25 paźd. o godz. 7 „Wielki balet“.

TEATR MAŁY.

Od soboty 21 do środy 25 paźd. o godz. 7 „Księga Hioba“ kom. w 3 akt. Winiawera.

TEATR NOWOŚCI.

Od soboty 21 do wtorku 24 paźd. o godz. 7 „Bajadera“ operetka w 3 akt. Kalmana.

Teatr świetlny Apicio Grobowiec indyjski II serja.

— **Komitet przedwyborczy Dzielnic 6-tej** zaprasza obywateli tej dzielnicy do wzięcia udziału masowego w zgromadzeniu przedwyborczym, zwołanym przez Organizację Kobiet, 22 bm. w niedzielę, o godzinie 6 wieczorem, w Sokole II. przy ul. Kętrzyńskiej.

— **Sekcja Akademicka Chrześ. Związku Jedności Narodowej** wzywa wszystkich kolegów, chcących wziąć udział w pracach wyborczych, do zgłaszania się w lokalu Sekcji, ul. Kopernika 4. parter na lewo.

— **Koperty wyborcze.** W komisji okręgowej wyborczej przygotowuje się już koperty do głosowania. Koperty te szarego koloru, mało co większe od formatu wizytówek, nadesłano z Warszawy, w komisji zaś stempluje się je i sortuje po sto. Koperty te z lichego papieru będą użyte jeszcze raz przy wyborach do Senatu. Jak wiadomo w czasie głosowania wyborca otrzymuje od przewodniczącego komisji obwodowej kopertę, do której włoży kartkę z numerem listy. Naturalnie przy takim układaniu kartek tajemność będzie bardzo problematyczna.

— **Odezwa do Duchowieństwa Archidiecezji lwowskiej** obrz. Inć. Ordynariat zarządza niniejszem, żeby w sobotę 4 i 11 listopada br. WW. Duchowieństwo parafialne odprawiło nabożeństwo uroczyste o pomyślność wyborów: Veni Creator i Msza św. „De Spiritu Sancto“. Po Mszy św. odczytanie raz jeszcze odezwy zbiorowej Biskupów polskich, wydanej w czerwcu w Częstochowie w sprawie wyborów. W sam dzień wyborów tj. 5 i 12 listopada Msza św. parafialna o godz. 8 rano, aby wszyscy mogli w czasie właściwym pospieszyć do urn wyborczych. O nabożeństwach tych należy uwiadomić wiernych już w dniu 1 i 2 listopada. — † Józef, Arcybiskup.

— **Zebrań Młodzieży Wszechpolskiej** odbędzie się dziś, w niedzielę, 22 października, o godzinie 9 1/2 rano w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 1. 7.

— **Cykl wykładów St. Wasylewskiego** w sali Kasy i Kola lit-art. rozpocznie „Rola kobiety w dziejach kultury polskiej“, a to: dnia 25 bm. 1) „Za furta klasztoru średniowiecznego“, dnia 27 bm. 2) „W promieniach renesansu“, dnia 30 bm. 3) „Za króla Sasa i królowej Marysienki“, dnia 3 listopada 4) „Dama w stylu rokoka i harfiarka-romantyzmu“. Każdy odczyt stanowi całość. Początek zawsze o godzinie 8 wieczorem. Bilety po 800, 600, 400, 300 i stojące po 200 marek, pojedynczo lub cały cykl nabyć można wcześniej w Księgarni Naukowej w Hotelu George'a, na godzinę przed odczytem przy kasie w Kasynie.

— **Cały, wylotowy Lwów** zgromadzi się dzisiaj o godz. 5-tej po południu na podwieczorku II-giego Domu Techników w Renesansie.

— **Konkurs na afisz III. Targu Poznańskiego** ogłasza Dyrekcja Targu (Poznań, pl. Sapieżyński 9-10). Bliższych szczegółów udziela Dyrekcja.

— **Kurs dla naczelników zawodowych straży pożarnych.** Ostateczny termin rozpoczęcia tego kursu i wnoszenia podań ustalono na dzień 1 listopada br.

— **Lwów—Gdańsk.** Nowy rozkład lotów polskiej linii lotniczej „Aerolloyd“: Gdańsk (odlot) 9, Warszawa (przylot) 11:30; Warszawa 12. — Lwów 15; Lwów 9. — Warszawa 12; Warszawa 13. — Gdańsk 15 godziny.

— **Lwów—Brzuchowice.** Z dniem 22 października zaprowadza Dyrekcja kolei dwie pary pociągów między Lwowem i Brzuchowicami. Odjazd ze Lwowa o godzinie 14:30 i 19 — przyjazd do Lwowa o godzinie 15:30 i 20.

— **Taryfa kolejowa podwyższona.** Projekt podwyższenia taryfy kolejowej zatwierdzony został onegdaj przez komitet ekonomiczny ministrów. Od 1 listopada br. taryfa osobowa wzrośnie o 100 proc., towarowa o 50 proc.

— **Miejsca numerowane w wagonach I. i II. kl.** wprowadzone zostaną od 1 listopada br. w kilku pociągach pospiesznych, między innymi także w pociągu Warszawa—Kraków—Lwów (Nr. 5409 i 410-6) oraz Warszawa—Rozwadów—Lwów (Nr. 903-904). Oplata za numerowane miejsca wynosi 20 proc. ceny biletu. Pasażerowie, którzy mają prawo do jazdy bezpłatnej, lub za biletem ulgowym, korzystać mogą z miejsc numerowanych, o ile zapłacą należność taryfową na zasadach ogólnych.

— **O udaremnieniu haniebnej transakcji.** Odnośnie do wiadomości pod tym tytułem, umieszczonej we wczorajszym numerze „Słowa Polskiego“ w sprawie kupna dóbr Jawory w pow. turczańskim, informują nas, że p. inż. Wilhelmi nabył te dobra na rzecz Tow. parcelacyjnego i jak zaznaczył w podaniu do urzędów ziemskich, nabył te dobra celem rozparcelowania ich przedewszystkiem między kolonistów polskich i ludność miejscową w pierwszym rzędzie polską. Nieprawdą jest, jakoby majątek ten był dotychczas w ręku polskim, bo pp. Engländerowie są Rusinami; p. Wilhelmi niewystępował jako osoba podstawiona a już wcale nie wchodził w transakcje z Bankiem Zemelnym.

— **„Lembergerka“ i mikado.** „Czem skorupka za młodu nasiąknęła, tem na starość pachnie“ — ale „Gazeta Lwowska“ jest w wielkiej rozpacz, gdyż nasiąknawszy miłością do austriackich cesarzy, nie ma teraz czem pachnąć, bo niema cesarzy. Na wszystko znaleźć można lekarstwo, znalazła je i „Lembergerka“. Niema wprawdzie cesarzy na obszarze śp. (ach!) c. k. monarchji, są jednak jeszcze cesarze w Japonji. Japoński cesarz, ani się wprawdzie umywa do austriackiego, co to był i najmiłościwiej panujący i królewsko-apostołski, zawsze to jednak — cesarz. Pisząc tedy o odczycie na japońskie tematy, tak delectuje się „Lembergerka“ staremi, miłemi zapachami: „Cześć dla cesarza w tym (japońskim) narodzie, jest tak wielka, że ułżenie głowie państwa uchodzi za osobistą obrazę“ — i żali się smętnie: „Jakież wrażenie wynosić muszą Japończycy z Polski!“ — Biedni ci Japończycy, a biedniejsza jeszcze „Lembergerka!“

— **Przeciw hakatyzmowi w Bielsku.** Dnia 20 bm. odbył się wiec studentów Państw. Szkoły Mierniczej i Państw. Szkoły Budowlanej w auli tegoż zakładu, na którym przemawiali delegaci uczniów Państw. Szkoły Przemysłowej w Bielsku, przedstawiając rozpacliwe położenie, w jakim znajdują się uczniowie Polacy tamtejszego zakładu. Prezes Tow. Bratniej Pomocy Studentów Państw. Szkoły Mierniczej, kol. Zakrzewski, w swoim przemówieniu wykazał, jak daleko posuwa się przesadne przestrzeganie praw mniejszości narodowej, które w swym pietyźmie krzywdzi naszych braci-Polaków na korzyść Niemców. Liczne zgromadzeni studenci obu zakładów uchwalili na wiecu następującą rezolucję: „1) Usunięcie hakatysty i członka „Ostmarku“, dyrektora tamtejszego zakładu, p. Kuhna, a zastąpienie tej placówki dyrektorem Polakiem; 2) Wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego; 3) Zamknięcie nielegalnie otwartego, przez tegoż dyrektora, kursu wernikstrów dla Niemców; 4) Usunięcie instruktorów Niemców, a zastąpienie ich Polakami względnie mówiącymi po polsku Niemcami; 5) Usunięcie napisów niemieckich, znajdujących się w budynku Państw. Szkoły Przemysłowej w Bielsku“. Rezolucję powyższej treści wysłano depeşami do Ministerstwa O. P. i W. R. oraz do Wydziału Przemysłu i Handlu w Województwie śląskim w Katowicach. — Podpisani: Jan Zakrzewski, przew.; Jerzy Kowalski sekr.

— **Jeden z tych, którzy magazynują cukier!** Na wezwanie Maksymiljana Grünera, właśc. sklepu korzennego przy ul. Gródeckiej 53 przystawił posterunkowy niejakiego Salomona Danzigers, właśc. sklepu spożywczego w pasażu Hermanów. Danziger sprowadza znaczne zapasy cukru i magazynuje je w celach paskarskich, aby wykorzystać koniunkturę dzisiejszą. Kupcom, którzy zgłosili się do niego z prośbą o odstąpienie części nagromadzonego cukru, odmówił. A tymczasem wśród deszczu i zimna długie szeregi ludzi mokną i ziębną a paskarze cukrowi typu Danzigersa magazynują cukier i czekają „lepszych“ czasów. Możeby tak powołane czynniki osadziły z miejsca tego rodzaju paskarskie zapędy.

— **Z kroniki policyjnei.** Na szkodę Juliusza Kitza, właściciela realności przy ul. Jabłonowskich 8, skradli złodzieje ze strychu no rozbiciu kufra dwa futra wartości półtora milj. mk. Sprawa wykrycia sprawcy natrafiła na trudności, ponieważż poszkodowany nie może ustalić czasu, w którym kradzież została popełniona. — Z mieszkania Marii Jurczak, przy ul. Kulparkowskiej 53 skradziono garderobę, wartości 300.000 mk.

— **Wypadki podrzucania dzieci** mnożą się w ostatnim czasie. Wczoraj w ogrodzie przy ul. Dojazdowej 2 znaleziono o godz. 8 wieczorem podrzutka płci męskiej, liczącego około 6 tygodni.

— **Uchodźcy żydowscy wciąż napływają!** Funkcja nariusze policji, Klimowicz i Patkowski ubiegłej nocy w kamienicy przy ul. Alembeków 9 i ul. Korzeniowskiego 19 wykryli kilka rodzin uchodźców żydowskich w liczbie 19 osób, które przybyły w ostatnich dniach do Lwowa unikając naturalnie jakiegokolwiek zetknięcia się z Biurem meldunkowym i władzami policyjnymi. Gdyby tak lepiej poszukać, rodzin takich znalazłoby się więcej w naszym mieście.

— **Pożar w warsztatach Zippera.** W warsztatach jubilerskich Zippera w Rynku 31, wybuchł wczoraj pożar, który powstał — jak się zdaje — z powodu

porzuczonego niedopałonego papierosa. Straż pożarna rychło ogień ugasiła. Szkodą znaczna.

— **Rewizja w petruszewyczowskim obozie.** W związku z ostatnimi wydarzeniami w kraju — władze policyjne pod osobistym kierownictwem insp. Łukomskiego i przy współudziale kierowników poszczególnych komisariatów oraz podległych im organów policyjnych dokonały w nocy z czwartku na piątek rewizji w kilkunastu instytucjach ukraińskich. Po przeprowadzeniu rewizji wobec obciążającego materiału zarządzono aresztowanie kilkadziesiąt osób, wśród nich przeważnie tych, które od dłuższego czasu ukrywały się przed władzami policyjnymi z powodu podejrzanego swego pobytu w naszym mieście. Z powodu toczącego się śledztwa z łatwo zrozumiałych pobudek nie jesteśmy w możności podania bliższych szczegółów nakrytej przez władze bezpieczeństwa roboty.

— **Rozprawa przeciwko Fedakowi i tow.** rozpoczyna się w poniedziałek 23 bm. Wczoraj rozdano resztę biletów wstępu w ograniczonej ilości, uwzględniając przedewszystkiem prasę i rodziny oskarżonych. Dotychczas zgłosiło się około 50 obrońców z całej wschodniej Małopolski. Zachodzi obawa, że rozprawa zostanie znowu odroczone a to z powodu niekompletu sadu przysięgłych. Mianowicie z powodu choroby i innych przyczyn uwolniło się 10 przysięgłych i pozostało zaledwie 26, a do rozprawy potrzeba najmniej 24, aby mogło się odbyć losowanie. Jeżeli więc na 26 nie zjawi się trzech, rozprawa będzie musiała być odroczone. Prezydium sądu wysłało wprawdzie do sędziów przysięgłych przypomnienie, grożąc karami, ale kto wie, jak te jeszcze wypadnie.

A BANDA UMYKA DALEJ!

Tydzień mija w tej chwili, jak banda opryszków wypłynawszy w powiecie zbaraskim, przeszła niosąc pożogę, mord i rabunek szmat ziemi i dotąd nie została ujęta. Zapowiedzi władz, iż zostanie ona „w najbliższych godzinach“ zlikwidowana, niestety nie ziściły się, chociaż można było spodziewać się, iż wobec rzucenia na teren, w którym grasuje, znacznych oddziałów policyjnych i szwadronów ułańskich, sprawa ujęcia bandytów, trącają już dzisiaj skandalem, zostanie załatwiona.

Tymczasem bandyci wymknęli się z matni w lasach trościanieckich i podążyli rozsypując się pojedynczo przez Strypę między Wiśniowczykiem a Babulińcami ku wschodowi, zaszywając się w lasy, rosnące pomiędzy Strypą a Seretem. W ciągu ostatniej doby nie donoszą o żadnym mordzie, rabunku czy pożodze, spowodowanej przez zbrodniczą szajkę, która według swej dotychczasowej taktyki rozsypała się po to, aby w najbliższym czasie znów złączyć się w grupę.

Ogólna opinia zwraca się przeciw wojewodzie tarnopolskiemu, p. Ołpińskiemu, który w tej bandyckiej aferze, wyrosłej na terenie województwa, powierzonego jego pieczy, okazał rozbrajającą bezradność. Zdaje się, że „wybory“ wojewodzie tarnopolskiemu zajmują więcej czasu, aniżeli troska o życie i mienie obywateli, zamieszkałych w Tarnopolszczyźnie.

Wiec przedwyborczy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

(ig) Zwołany przez Sekcję Akad. Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej odbył się w sobotę w sali Twa Pedagogicznego Wiec Przedwyborczy Pol. Mt. Akad.

Po wyborze prezydium, w skład którego weszli pp. Bertoni, Śladek, Swiba, Schefer i Pittner zabrał głos jako referent p. Adam Zieliński, kierownik sekcji akad. Ch. Z. Jed. Nar. Referent po charakterystyzowaniu dwu obozów w naszym społeczeństwie istniejących, lewicy i prawicy, wskazał na olbrzymie zasługi obozu narodowego i jego członków, którym lewica nie może nic przeciwstawić. Następnie nakreślił niezrozumienie i apatię z jaką odnosi się dotychczasowe rządy do spraw młodzieży akademickiej. Następnie wiany owacyjnie zabrał głos prof. dr. Głabiński, który w niezwykle głębokim i rzeczowym przemówieniu nakreślił program obozu narodowego i jego plany i zamiary na najbliższą sesję sejmową. Po prof. Głabińskim zabrał głos dr. Longchamps, który przedstawił zasługi bryg. Maczyńskiego, coiając się daleko w lata jego prac akademickich.

Nasłany przez swego tatusia, niefortunnego kandydata 14-ki p. Laskownicki, próbował zachwalać zebranyemu Centrum, spotkał się jednak z niemiłymi cemi okrzykami protestu. Podobny los spotkał p. Kruska, który zachwalając p. Piłsudskiego zyskał jedynie oklaski 2 (dwu) sprowadzonych klakerów, wywołując swem wystąpieniem ogólną wesołość.

P. Stroński zareplikował mu natychmiast i wniósł okrzyk na cześć Romana Dmowskiego, ściągając burzę, długich żywiołowych oklasków.

Wreszcie uchwalono rezolucję, wzywającą całą P. M. A. do wzięcia udziału w pracach przedwyborczych Ch. Zw. Jed. Nar., oraz do głosowania na liście Nr. 8. O godz. 9.30 rozszedł się tysięczny tłum do domu.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Przywóz, wywóz i przewóz zwierząt i produktów zwierzęcych. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje, że podania o zezwolenie na przywóz, wywóz i przewóz zwierząt i produktów zwierzęcych składane w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państw., zawierają częstokroć liczne niedokładności, wymagające dodatkowego uzupełnienia. Celem uniknięcia wynikającej z tego powodu dalszej korespondencji oraz szybkiego załatwienia spraw tego rodzaju Min. Roln. i Dóbr Państw. podaje wskazówki, jakich przy składaniu wzmiankowanych podań należy przestrzegać, a mianowicie: 1. podania muszą być zaopatrzone znakiem stemplowym na 500 mkp., 2. podanie musi być złożone przez osobę lub firmę zainteresowaną lub przez osobę do tego przez firmę tę upoważnioną z dołączeniem notarialnego pełnomocnictwa, 3. w podaniu bezwarunkowo musi być wymieniona stacja wejściowa, ewentualnie też wyjściowa, przez którą ładunek przechodzi, oraz miejscowość w Polsce, do której towar jest przeznaczony.

Z życia gospodarczego Rumunii. W najbliższej przyszłości rząd rumuński przystąpi do ścigania od chłopów opłaty za przekazaną im ziemię rozparcelowanych majątków. Jednocześnie rząd rozpoczął wyplatę odszkodowań obywatelom ziemskim.

Wprowadzona została regularna komunikacja kolejowa na przerobionej linii między Bukaresztem i Kiszyniewem, mającej wielkie znaczenie tak pod względem ekonomicznym jak i strategicznym. Ukończono również pracę na linii Jassy—Kiszyniów i odcinku Nowosielica—Oknica. W roku bieżącym wprowadzony będzie ruch normalny na wszystkich liniach Bessarabii północnej, pozostałe linie przerobione będą w roku przyszłym. W danej chwili przebiega się również tor na linii Unhenji—Bielce.

Z Galacu i Brajły donoszą, że skutkiem częścicowego zamknięcia Dardaneli spadły znacznie ceny zboża. W ciągu jednego dnia w Galacu i Brajle różnica w cenie jednego wagonu zboża wahała się między 3—5 tysięcy lei.

Jak komunikują dzienniki miejscowe, Rumunia otrzyma w krótkim czasie 21,900,000 koron w zaliczenie, należnych jej po zlikwidowaniu banku austriacko-węgierskiego.

Na świeżo zamkniętym zjeździe izb handlowych w Konstancji postanowiono domagać się ogłoszenia autonomii portów i wprowadzenia wolnych stref, nowej organizacji sieci kolejowych w znaczeniu koncentracji ich do portów, odpowiedzialności kolei żelaznych za powierzone im towary, decentralizacji administracji w stosunku podziału wagonów, rewizji ustawy taryfowej i normalizacji bessarabskich kolei żelaznych.

Urodzaje światowe. Gdy u nas urodzaje zboża były w roku obecnym znacznie lepsze, aniżeli w roku ubiegłym, w innych krajach Europy zbiory przed stawiają się o wiele mniej korzystnie. Według biuletynu Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, tegoroczny światowy zbiór pszenicy — z wyłączeniem Rosji — jest stanowczo mniejszy niż w roku zeszłym. Różnica wynosi 13 proc. Urodzaj pszenicy i żyta w Prusach jest mniejszy o 21.6 pr. Rezultat omlotu we Francji wykazuje, że produkcja zbożowa niższa jest od zeszłorocznej, a w niektórych okręgach nawet mniej niż przeciętna. Zbiór pszenicy w Algierze, Marokku, Tunisie wynosi 68 proc. zeszłorocznych zbiorów.

Natomiast pomyślny urodzaj w Indjach, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych dostarczył 42,000,000 ton metrycznych pszenicy, czyli o 17 proc. więcej niż w roku ubiegłym, co wyrównywa deficyt Europy i Północnej Afryki.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 21/X 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 12000 — 13.000, Franki francuskie 830 930 Marki niemieckie 260 310 250, Korony austriackie 015, 016. Korony czesko-słowackie 3500 4300 390 440.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 21/X. Berlin początkowe 0141/4 końcowe 0127/8, Holandia 214-3/4 Nowy Jork 547 — 547 —, Londyn 24 44, Paryż 40 40 40-50 — Mediolan 2295 — 2295, Bruksela 0000, Kopenhaga 000 — 00000 Sztokholm 00000, 00000 Chrystianja — — 0000 Madryt 0000 00 —, Buenos Ayres 00000 Praga 1800 1800, Budapeszt 021-1/2, Zagrzeb 250 — 250, Bukareszt 340, Warszawa 005 — 005 — Wiedeń 06072 00072 Austr. korony stempl. 0007/8.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 października. W dzisiejszym losowaniu państwowej pożyczki premijowej wygrana padła na Nr. 4,478,505, stanowiący własność P. K. O.

Kronika sportowa.

O mistrzostwo piłki nożnej w Polsce.

(Kilka uwag przed dzisiejszymi zawodami „Pogoni” z „Wartą”).

Boisko Pogoni za rogatką stryjską będzie dziś świadkiem walki o zdobycie tytułu mistrza Polski i pucharu wędrownego Min. Zdrowia. Z ciężkim sercem będzie musiał pozbyć się tych zaszczytów tegoroczny mistrz — Cracovia. Dla tych jednak, którzy patrzą na rozwój naszej piłki nożnej bez zacieśnienia partyjnego, bez sympatii dla tego lub tamtego klubu, bez szowinizmu miastowego (mam na myśli publiczność poznańską), najlepszą drużyną w Polsce bezwarunkowo jest Cracovia. Po niej dopiero postawimy Pogoni, choćby nawet dzisiaj tytułu mistrza nie zdobyła, czy zaś Warcie, gdyby nawet zwyciężyła, przyznalibyśmy trzecie miejsce w Polsce, to wielkie pytanie. Takie jest nasze zapatrywanie. Wyniki jednak mówią co innego i na wyniki patrzy zagranica. Toteż dzisiejsze zawody mają ogromne znaczenie, decydują o rozwoju danego klubu, o ambicji danego miasta i zainteresowaniu się jego sportem.

Która z tych drużyn będzie mistrzem Polski, czy łwowska Pogoni czy poznańska Warta, oto pytanie, które sobie dzisiaj stawiają wszyscy interesujący się sportem w Polsce. Gdyby dziś na boisku Pogoni walczyła o tytuł mistrza Cracovia z Pogonią, życzylibyśmy zwycięstwa Cracovii, losy jednak sprawy, iż do walki wystąpiły Pogoni i Warta i sądzimy, że słuszną jest rzeczą, aby zwycięstwo było udziałem Pogoni. A to tylko dlatego, że Pogoni uważamy za drużynę lepszą od Warty, tak, jak Cracovię stawiamy wyżej od Pogoni. Mamy na myśli klasę, sposób gry, pewne szczególne znamiona — wreszcie — co już uważamy za rzecz stojącą na dalszym planie, zagraniczny rozgłos. Cracovia, Pogoni — to kluby znane w Budapeszcie, Wiedniu, Pradze i innych miastach — pierwsza przez swe wyniki w piłce nożnej, druga i w piłce nożnej i w lekkiej atletyce. Gdy tymczasem Warta, to drużyna za granicą zupełnie nieznaną i naprawdę nie tylko dla Polski, lecz i dla zagranicy zdobycie mistrzostwa przez Wartę byłoby niespodzianką. Lecz niespodzianki właśnie w piłce nożnej są bardzo częste. Przypominamy zeszłoroczne rozgrywki o mistrzostwo Polski, w których Pogoni mimo zwycięstwa nad Wartą (7:0) zajęła czwarte miejsce po Cracovii, Polonii i Warcie.

Wynik ubiegłej niedzieli w Poznaniu nierozstrzygnięty (1:1) możemy nazwać dla jednej i drugiej strony dobrym. Wygląda to na absurd, co piszemy. Dobry dla Warty, gdyż Pogoni uważamy za silniejszą od niej, a dobry dla Pogoni, gdyż ta wyszła na boisko po 18-godzinnej jeździe — no i znalazła się otoczona publicznością, dziś już w całej Polsce mającą nie dobrą opinię, o ile chodzi o jej zachowanie się. Najlepiej charakteryzuje to odezwanie się sędziego z Krakowa p. Seidnera po zawodach, które prowadził: „No, chwala Bogu, że jest 1:1”. To znaczy, że p. Seidner żywił pewne obawy o całość swej osoby na wypadek przegranej Warty. Mamy silne przekonanie, że sędzia, który dziś będzie prowadził zawody wyjdzie na boisko bez ciężkich obaw. Publiczność łwowska ma swoją kulturę sportową, a okrzyki kilku zapaleńców — te zdarzają się wszędzie. Drużyna zaś Warty niech nie zapomina, że jest gościem w polskim Łwowie i może być pewną poważnego przyjęcia.

A teraz wynik, który od kilku dni jest tematem rozmów polskich sportowców i stał się przyczyną wysokich nawet zakładów. Pragnąc go odgadnąć, musimy bodaj pobieżnie zastanowić się nad siłą obu drużyn. I tak:

1. Atak Pogoni jest bezwzględnie lepszy od ataku Warty — oba są przebojowe, lecz takich strzelców, jakich ma atak Pogoni (Garbień—Wacek—Batsch) atak Warty nie posiada. Sialiński—Einbacher są słabsi od dwójki Garbień—Wacek, Przybysz zupełnie nieznanymi. Ze skrzydeł Stonecki z Pogoni najlepszy.

2. Pomoc równa lub lepsza u Warty — Spojda z Warty obecnie w doskonałej formie był duszą obrony w Poznaniu i jemu głównie Warta zawdzięcza wynik 1:1. Dwaj inni Kosicki i Janicki niezmordowani i pracowici. Pogoni odpowie tej trójce Schneidrem, który — sądzimy — nadwerżoną swą opinię w Poznaniu zechce naprawić; Wójcicki i Gulicz pracowici, mający jednak błąd ten, iż są bardziej gracie defenzywni; broniąc swej bramki, zapominają o momentach, w których stanowczo jak najszybciej należy przenieść się na teren przeciwnika i wypełnić wolne pole za swym atakiem.

3. Obrona Pogoni lepsza od obrony Warty. Wprawdzie Olcarczyk zawiódł w Poznaniu, za to jednak Ignarowicz, do którego opinia publiczna dotychczas zawsze miała mało zaufania, okazał się najlepszym z drużyny, wyrównał w ten sposób minus Olcarczyka i podniósł wartość obrony, jako całości. Olszewski—Celler I., obrońcy Warty, słabsi od obrońców Pogoni, a dowodem, to trzeci back — Spojda, który w Poznaniu Batschowi i Wackowi zabierał piłkę wprost z nogi przed samą bramką. Bramkarz

Haczewski z Pogoni lepszy od bramkarza Warty Celler II., jednak na terenie błotnistym do Haczewskiego zaufania nie mamy. Tak przedstawiają się drużyny normalnie i wynik powinien przedstawiać się w postaci różnicy najmniej dwu bramek, strzelonych na korzyść Pogoni. Poza to jednak istnieją jeszcze nerwy i drużyny i sędziego, roztargnienie, brak spokojnego obserwowania przeciwnika i korzystania z wolnego pola, nawet przypadek (przewrótanie się w decydującym momencie, poślizgnięcie, nierówność boiska i złe odbicie się piłki itp.) to są te niespodzianki, które nie pozwalają nawet najlepszemu znawcy przewidzieć jaki będzie wynik.

Drużyna Pogoni nie powinna zapominać o tem, iż dzierży dziś w swym ręku honor sportowy i ambicję Łwowa. **Prawdziej.**

Wawel—Hakoach 2:1 (0:0). Zawody kwalifikacyjne o miejsce w klasie A. Wawelowi wystarczy nierozegrana podczas rewanżu, aby wejść do kl. A. — „Wielkie derby” jesienne zostały rozegrane w ub. niedzielę w Poznaniu. Udział wzięły najlepsze konie wielkopolskie i najlepsi jeźdźcy. Dystans biegu z przeszkodami wynosił 6200 m. Przestrzeń tę przebiegła zwycięska klacz „Anselja” w 10 min. 54 sek. Nagroda 500.000 Mkp. Inne biegi nie cieszyły się większym zainteresowaniem. Wyniki biegu głównego: 1) „Anselja” (jeździec rotm. Falewicz), 2) „Leonardo” (mir. Römmel), 3) „Kajus” (rotm. Mieczkowski).

Ze świata.

⊙ **Acroplanem przez Ocean Atlantycki.** Angielskie dzienniki donoszą: Amerykańskie Towarzystwo rozporządzające wielkimi sumami ma w planie w przeciągu lat najbliższych stworzyć stałą komunikację powietrzną nad Oceanem Atlantyckim. W tym też celu mają powstawać wielkie okręty powietrzne, obliczone na 100 pasażerów, o szybkości 160 km. na godzinę. Planowane okręty mają mieć 800 stóp długości, 114 stóp średnicy. By zapewnić podróżnym jak największą wygodę, pomyślano i o kabinach luksusowych. Salony mają służyć pasażerom w dzień, w nocy zaś specjalne kabiny przetranszowane na sypialnie. Należy spodziewać się, że podróż z Nowego Jorku do Londynu i z powrotem portwa najwyżej 2 dni.

⊙ **Wypożyczalnia trumien.** Z Berlina donoszą: Trumny w Niemczech z powodu wysokich cen, stały się niedostępne dla przeciętnego obywatela, musiano wobec tego pomyśleć o wypożyczeniu. Odzież w wypożyczonej na czas pogrzebu trumnie, dostaje się nieboszczykowi tylko na cmentarz. Tam grzebie się samo ciało, odsyłając trumnę z powrotem do zakładu pogrzebowego. W ten sposób ludność niemiecka walczy z drożyzną.

⊙ **Handel w Petersburgu.** „Krasnaja Gazeta” podaje ciekawe wiadomości kto i czem handluje w Petersburgu. Otóż ogólna cyfra ludzi zajmujących się handlem wynosi 6401, z tych przeważna ilość handluje produktami spożywczymi. Kawiarni, restauracji i herbaciarni jest w Petersburgu około 253. 468 pickarów i 34 księgarnie, 38 sklepów z winem i piwem. Wszystkie te magazyny znajdują się przeważnie w centrum miasta. Podobno od 1 września handel w Petersburgu znacznie się ożywił — wszystkie prawie puste sklepy wynająto.

czas
odnowić prenumeratę
na miesiąc
listopad 1922.

Nekrologia.

†
Za spokoj duszy s p. Tadeusza Zawatkiewicza nauczyciela w szkole im. Żółkiewskiego, porucznika b. wojsk austr. zn. arłego w Sarajewie 23 paźdz. 1918 r. odprawi się Msza św. w Bazylice łwów. w poniedziałek 23 tm o godz. 12 tej, na którą zaprasza Szanowne Nauczycielstwo i uczniów Znałego osieroconą **Żona i dzieci.**
4804

†
Za spokoj duszy
s p. Anto iego Markowicza
odebędzie się w pierwszą rocznicę śmierci **Habozenstwo żałobne** w kościele św. Mikołaja w niedzielę 23 października o godz. 830 rano, na które krewnych, kolegów i znajomych zaprasza w smutku pozostała **Żona.**

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4723

Wspaniały fortepian Bösendorfera wypożyczyć bezpłatnie za udzielenie pożyczki. Dołkowski Zimorowicza 6. 4798

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojowskiej Lwów Halicka 20 II p. 1791

Przepisywania na maszynie poszukuje zdembolizowany oficer. Łaskawe zgłoszenia pod „Za bezcen” do Administracji Słowa Polskiego. 4751

Zdolny poważny dobrze polecony administrator dóbr szuka posady zaraz poste-restante 125, Podwołoczyska. 4893

Urzędnik techniczny, z dziewięcioletnią praktyką biurową w tem pięć lat na kierowniczem stanowisku, znający ra-bunkowość, organizację i przemysł drzewny szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa P. pod „K. P. 34”. 4791

Do sprzedania tylko Polakowi bez pośrednictwa par-cela o obszarze 3200 sążni po 2400 mp. za sążeń położone około 4 km. za rogatką zieloną, przy gościńcu i w pobliżu toru kolejowego, nadająca się zatem szczególnie jako teren fabryczny. Zgłoszenie z grzeczności przyjmuje adwokat Dr. Jan Arnold Halicka 7. 4605

Motor przewoźny Langen-Wolf, benzynowy 12 HP. dynamo na prąd stały 115 V. 65 amp. 1300 obrotów, 79, K W. (12 HP.) do oglądnięcia i sprzedania Nieustająca Wystawa Maszyn Sapielhy 8. 4814.

Do sprzedania biała koronkowa peleryna „Lamus” Romanowicza 10. 4809

Pięć osobowy nowy, maszyny do obróbki drzewa, pompy odśrodkowe, kompletna młeczarnia, maszyny do ścinania drzew, maszyny do wyrobów betonowych, sikawki ognio-we. Wystawa Maszyn Sapielhy 8. 4785

Zarząd dóbr Jarhorów poczta Monasterzyska! wydzierżawi katolikowi młyn wodny o 4-u parach kamieni. 4767

Biuro Niemczyrowskiej Lwów, plac Akademicki 3 poleca doborowe siły nauczycielskie, wychowawcze, urzędników, oficjalistów gospodarczych, wszelką doborową służbę. 4662

POSADY POSZUKIWANE.

Gospodyni kucharka z 4-letnim dzieckiem poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia do p. Wojciechowskiego Sichów p. Sokółów koło Stryja. 4808

Podleśniczy Polak, młody i żonaty, lat 32, specjalista szkółek i kultur z długoletnią praktyką życiową i prywatną poszukuje posady od 30 listopada 1922. Adres: rewir Sławki ad Janów leśniczy. 4768

Za wyrobienie posady praktykanta lasowego, tartakowego i t. p., wyjadę wszędzie w Polsce, warunki obojętne, zobowiązuję się udzielać bezpłatnych lekcji z zakresu normalki, niższego gimnazjum, ostatecznie żargonu, hebrajszczyzny (pomimo, że Izraelita! nie jestem (specjalność: lingwistyka. Adres: „Listonosz” poste restante Wareż, powiat Sokal, Małopolska. 4815

WOLNE POSADY.

Chłopca do posług i odbijania korekt poszukuje Drukarnia „Słowa Polskiego” Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

Potrzebny natychmiast buchalter korespondent. Reflektuje się tylko na rutynowaną siłę biurową ewentualnie także kobiecą. Zgłoszenia z opisami świadectw i referencjami z podaniem warunków do Administracji Słowa pod: „Buchalter”. 4806

Prawników ukończonych poszukuje poważna instytucja ubezpieczenia społecznego. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia z wyszczególnieniem kwalifikacji do Administracji pod „Prawnik”. 4812

MIESZKANIA.

Poszukuje 2 do 3 pokoje w śródmieściu na lokal biurowy dla poważnej instytucji fabrycznej możliwie przy prywatnym mieszkaniu warunki bardzo dobre. Zgłaszać do Administracji Słowa pod: „Biuro”. 4807

NAUKA I WYCHOWANIE.

Student politechniki, rutynowany korepetytor udziela lekcji w zakresie gimnazjum mat.-przyroda. Specjalność: matematyka, geometr. wykresł, fizyka. Zgłoszenia listowne na adres: Leon Czupiel, Politechnika. 4761

RÓŻNE DONIESIENIA.

Pożyczkę na bardzo wysoki procent przyjmuje. Zabezpieczenie całkowite. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 4470

Czwarte nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonariuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego odbędzie się **we czwartek 16 listopada 1922** o godz. 10 przedpołudniem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmiot rozpraw: 4810
Podwyższenie kapitału akcyjnego do sumy 420 Miljonów Mp.

Akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, mają złożyć akcje najdalej **do 1 listopada 1922.**

GASIĆ OGIEŃ!

najłatwiej aparatami krajowej wyrobu „DELFIN” w cenie od Mk. 31.000 — do 48.000 za sztukę, które powinny znajdować się w każdym gospodarstwie, pracowni, magazynie i t. p. 4749

Oferty i listy pochwalne na żądanie.

Dom handlowy i techniczny „PILOT”
Spół. z ogr. por.
Lwów, ulica Batoiego 4.

Papiery conceptowe Stanisław ABL
Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3.

GORZELNIOM

polecamy:

Alkoholometry, Sacharometry, Kwasmierze Kapellera, Termometry do zacierni, wszelkiego rodzaju WAGI Raymana najtaniej u firmy

SCHALL I EICHLER

Lwów, pl. Marjański 7, pod kawiarnią „de la Paix” (wejście przez bramę). 4576

Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie

ogłasza wpisy dla murarzy, cieśli i kamieniarzy **DO SZKOŁY RZEMIOŁ BUDOWLANYCH** na rok szkolny 1922/23,

które odbędą się w czasie od 27-31 października, w godzinach od 9—12-tej i od 15—17-tej przy ul. Snopkowskiej l. 47.

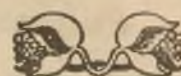
Nowo wstępujący uczniowie mają mieć ukończonych 18 lat i wykazać się wyzwoleniem na czeladnika, świadectwem ukończonych czterech lat nauki szkolnej, świadectwem moralności i muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. 4762 **Dyrekcja.**

Ajencje miejscowe

zakłada polska instytucja ubezpieczeniowa po miastach i miasteczkach. Zgłoszenia osób ustosunkowanych, pracowitych i rzutnych (również laików) z szczegółowym przebiegiem życia do „Reklamy prasowej”, Lwów, Chorażczyzna pod „Ajencja”. 4783

Z powodu ustawienia większej maszyny sprzedamy najwięcej dającym naszą

Maszynę do chłodzenia w wydajności 12000 kal., systemu kwasowęglanego Vaass & Littmann, Halle a/S. Maszynę uruchomioną można obejrzeć codziennie do godz. 3 popoł. Oferty uprasza **Młeczarnia Poznańska** (Fosener Molkerei) Poznań, ul. Ogrodowa 14. 4811



Prenumeratę na „Słowo Polskie” przyjmuje **Administracja „Słowa Polskiego”** Lwów, Zimorowicza 11—15.

SZATKOWNICE Tyrolskie

DO KAPUSTY Poleca **ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.** 4306

KONKURS

na szycie 10.000 płaszczy wojskowych

z materiałów i dodatków skarbowych, według norm zużycia materiałów i wzorów, które można oglądać w Kier. Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. VI. Lwów (Marcina 30). 4789

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na szycie płaszczy” składać w Okręgowej Komisji Zakupów przy Okręgowym Zakładzie gospodarczym Nr. VI. Lwów (Janowska 5) w terminie do 30 października 1922 godzina 15 ta.

Oferty powinny zawierać:

- 1) wynagrodzenie za szycie 1 płaszcza;
- 2) tygodniową produkcję;
- 3) kwit. Kom. Gosp. Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr. VI, Lwów (Janowska 5) na złożone wadium w kwocie 300.000 Mkp.

Otwarcie ofert — 31 października o g. 10.

O wyniku zostaną oferenci powiadomieni do 10 listopada br. przy zwrocie wadium w razie nieprzyjęcia ofert. Wyjaśnienia podaj Kier. O. Z. M. Nr. VI Lwów (Marcina 30). **Ssefostwo Intendantury O. K. Nr. VI.**

Nowość

Książki ciekawe

Domańska, Fotografie mówią	550 Mp.
Hoffman, Panna de Scudery	550
Teffi, Kobieta Demoniczna	550
Daniłowski, Nad Urwiskiem	550
Awerczenko, Moje uśmiechy	550
Nałkowska, Na torfowiskach	550
Dygasiński, Nowele. jazda ze Ziurdanką	550
Condivi, Żywot Michała Anioła	550
Grabowski, Granim Salis	550
Gobineau, Gamber Ali	550
Rabska, Barbarzyńca	550
France, Święty Satyr	550
Twain, Historia podwójnie detektywna	550
Lemański, Prawo mężczyzny	550
Wierzbicki, Siostra Felicja	550
Sierosławski, Cierniowe drog.	550
Flaubert, Legenda o św. Juljanie szpital	550
Stevenson, Morderca Markhein i nocleg	550
Krzewiński 121, 122, 123	550
Żeromski, W sidłach niedoli	550
Huber, Albert Einstein i jego teoria	550
Sopotnicki, Kampanja Polsko-Ukraińska	550
Grabski, Naród a Państwo	450
Brzozowski, Płomienie w 2 tomach	2500
opravne	3500
Mrozowicka, Dzwony	1200
Po zwycięstwie	1350

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. 4789

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Powołujcie się na ogłoszenia „Słowa Polskiego”.